GŁOS POMORSKI

Nr. 281 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) Numer pojedyńczy 30000 mk.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **472 000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **484.000** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 540.000 mk., do Niemiec 720,000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling. do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. **201193** Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 15.000 mk., **w dziale reklamowym** na stronie i 3-łamowej przed tekstem 75.000 mk., wśród tekstu 50.000, za tekstem 40000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłok dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południu

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 8-go grudnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

W sprawie Jaworzyny zwyciężyliśmy w Hadze.

Przyjęcie polskiej tezy prawnej.

Haga 6 IX (Pat.) Wyrok trybunału międzynarodowego w sprawie Jaworzyny brzmi jak następuje:

„Trybunał jest zdania, że sprawa delimitacji granic pomiędzy Polską a Czechosłowacją zosstała rozwiązana przez decyzję Konferencji Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 r. Decyzja ta jest definitywna i powinna być stosowana w całej rozciągłości.

W konsekwencji więc ten odcinek granicy w okręgu Spiżu, który jest topograficznie opisany, podlega niezależnie od zmian drobnych, które może wywałać zwykła procedura przy wytykaniu granic na miejscu,

także zmianom przewidzianym w punkcie drugim, alinea trzeciej decyzji.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że punkt drugi linea brzmi jak następuje:

Komisja delimitacyjna będzie miała całkowite prawo zaproponować Konferencji Ambasadorów te zmiany, które jej zdaniem będą usprawiedliwione interesami poszczególnych osób prywatnych, lub też interesami gmin położonych w sąsiedztwie linji granicznej, biorąc pod uwagę specjalne względy miejscowe."

Wyrok ten dlatego jest zgodny ztezą polską, że bierze jako punkt wyjścia ostatnie uregulowanie granic, wyznaczone decyzją Rady Ambasadorów z 1920 r., a nie późniejsze akta, na których się właśnie teza czeska opierała. (Rozparzenie politycznej strony sprawy Jaworzyny nastąpi na seji Rady Ligi Narodów. Przyp. Red.)

Wyjaśnienie urzędowe w kwestji Jaworzyńskiej.

Haga, 6. 12. (PAT.) Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze który rozpatrywał od 13 listopada br. sprawę Jaworzyny, wydał w dniu 6 bm. swą opinję, przyznając słuszność tezie polskiej. Jak wiadomo teza polska utrzymywała, że sprawa granic na odcinku Jaworzyny jest kwestją otwartą, to znaczy, że poprzednie decyzje nie ustaliły jeszcze przebiegu granic.

Przeciwnie teza czeska opierała się na przypuszczeniu, że przebieg granic pozostawionej Jaworzyny przy Czechosłowacji był już poprzednio przez Konferencję Ambasadorów ustalony. Różnica zaopatrywań doprowadziła do sporu w chwili, kiedy dnia 25 września 1923 r, międzynarodowa komisja delimitacyjna uchwaliła wniosek do konferencji, m. in. o zaaprobowaniu projektu linji granicznej, przyznającego Polsce część Jaworzyny.

Czechosłowacja oświadczyła wówczas, że komisja delimitacyjna nie miała poprawiać przebiegu granic na odcinku Jaworzyny. Opinja trybunału haskiego uchyla takie zapatrywanie. Sprawa ma wejść obecnie pod obrady Ligi Narodów, której zadanie jest niezmiernie ułatwione wobec wyjaśnienia sytuacji prawnej.

Rada Naczelna Chrz. Dem. podtrzymuje uchwały z d. 18. XI. 23.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 grudnia.

Wczoraj obradowała Rada Naczelna Chrześc. Demokracji przy udziale postronnictwa, przedstawicieli prasy i wybitniejszych działaczy społecznych.

Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji po wysłuchaniu sprawozdań X. Senatora Adamskiego, wicepremjera Korfantego i prezesa klubu posła Chacińskiego oraz referatu informacyjnego ministra skarbu Kucharskiego — uchwaliła podtrzymać w sprawie sanacji skarbu uchwały Naczelnej Rady Chrześcijańskiej Demokracji z dnia 18 listopada.

Co mówi Hilton Young o obecnej sytuacji w Polsce

Państwo Polskie osiągnęło postęp we wszystkich dziedzinach.

Londyn, 6. 12. (Pat.) Hilton Young, doradca Anglji w Polsce oświadczył przedstawicielowi „Observera" o obecnej sytuacji w Polsce co następuje:

Państwo polskie osiągnęło bardzo wielki postęp we wszystkich dziedzinach życia publicznego.

Produkcja przemysłowa, a zwłaszcza rolnicza, wzrosła znacznie, tak że obecnie w Polsce wywóz przewyższa import.

Jest to więc wyraźnym dowodem możności uzdrowienia skarbu i ja mam wszelkie dane do przekonania, że dzieło to będzie mogło być szczęśliwie ukończone w przeciągu najbliższego roku.

Projekt budżetu na rok 1924 przewiduje równowagę dochodów i wydatków i przez to minister Kucharski będzie mógł utworzyć projektowany bank emisyjny, któryby ustalił kurs pieniądza i wstrzymał jego inflację.

Synod kościoła ewangelickiego w Poznaniu.

Poznań, 6. 12. (Pat.) „Dziennik Poznański" donosi: W dniu 1 grudnia rb. rozpoczął się synod krajowego t. zw. unijnego kościoła ewangelickiego w Polsce, który obejmuje 300 duchownych i przeszło 400 gmin religijnych. Delegatów przybyło 100. Obrady potrwają 8 dni.

Przedstawicielstwa kopalniane w Ruhrze porozumiały się z władzami francuskiemi.

Düsseldorf, 6. 12. (Pat.) Praca uruchomiana jest w coraz większej ilości przedsiebiorstw niemieckich. Szereg przedsiębiorstw kopalnianych podpisał z władzami okupacyjnemi układy, na mocy których spłacą wstecz podatek węglowy na sumę 1.500.000 dolarów. W ten sposób ilość przedsiebiorstw, które podpisały podobne umowy, dosięga 80 procent.

Echa umowy rosyjsko-rumuńskiej.

Moskwa, 6. 12. (Pat.) Zawarta w Terespolu umowa rosyjsko-rumuńska przewiduje utworzenie szeregu komisji mieszanych pogranicznych dla rozstrzygnięcia ewentualnych sporów.

Żądania ludności kłajpedzkiej.

Kowno, 6. 12. (Pat.) Do prezydenta republiki zgłosiła się delegacja kłajpedzka celem przedłożenia żądań ludności Kłajpedy, mianowicie zaprowadzenia samorządu, mianowania min. bez teki dla obszaru Kłajpedy oraz zapewnienia wolności słowa i druku.

Przedstawiciel izby handlowej Kraus prosił o utworzenie komunikacji kolejowej z Tylżą i zawarcia traktatu handlowego z Niemcami.

Wielkie wiece katolickie

w sprawie obrony dóbr kościelnych

odbędą się w naszej parafji **w niedzielę, dnia 9. bm.** a mianowicie: **w Bazarze o godz. 4 — w Hotelu Warszawskim o godz. 4, w M. Tarpnie zaraz po głównem nabożeństwie o godzinie 1 w sali „Eldorado".**

Na wiece te zapraszamy wszystkich parafjan.

Dozór kościelny i Reprezentacja parafialna.

Giełda pieniężna

z dnia 7 grudnia

Złoty polski	560.000
Marka niemiecka	0,[illegible]
Dolary Stanów Zjedn.	8.570.000
Franki francuskie	194.020
„ belgijskie	167.000
„ szwajcarskie	620 000
Funt szterling ang.	15.680.000
Liry włoskie	155.000
Guldeny holenderskie	1.362.000
Korony szweckie	940,000
Korony duńskie	630,000
Korony norweskie	583,000
Korony czeskie	102 000

Grudziądz żydzieje!

Z kół naszych Czytelników otrzymujemy niezwykle znamienny artykuł, który podajemy poniżej. Red.

Grudziądz, 7 grudnia.

W ostatnich czasach coraz częściej dochodzą nas wiadomości o sprowadzaniu się do byłego zaboru pruskiego „Polaków" mojżeszowego wyznania.

Tłumy pejsatych i „cywilizowanych" żydów ze Wschodu dążą na Zachód, zalewając obszary, bronione dotychczas przez niemieckie ustawy od izraelskiego niebezpieczeństwa.

W mieście Grudziądzu zdarzają się liczne wypadki sprzedaży przez obywateli tego miasta mieszkań, sklepów i składów żydom. Tranzakcje te są pokryte formalnym płaszczykiem, a władze polskie na Pomorzu zdają się n i c o tem nie wiedzieć.

Przynajmniej nic nam nie wiadomo o jakichkolwiek usiłowaniach władz w tym kierunku.

A społeczeństwo?

Istotnie, zdumienie ogarnia na myśl, jak dalece pod tym względem nastrój ogólny pozostawia do życzenia. Wszak b. zabór pruski jedyny w Polsce zdołał odeprzeć najazd żydowski; dalej, przez świetnie zorganizowane

bojkoty potrafił zmusić osiadłe już pijawki ekonomiczne Polski do opuszczenia zajętych przez nie „placówek“...

A dziś?

Posiadamy niezbite dane, dowodzące, że obywatele-Żydzi, korzystając z ogólnego braku gotówki, przepłacając często cenę nabywanych wartości, potrafią uciszyć głos polskiego obywatelskiego sumienia.

Jeżeli nie postawimy tamy żydowskiemu najazdowi, za kilka lat będziemy mogli usłyszeć na ulicach naszego miasta żydowski szwargot, będziemy mieli sposobność oglądania jarmułek, a dzieci nasze na ławach szkolnych zasiadać będą wraz z dziećmi tych których najważniejszym zadaniem jest zaszczepianie demoralizacji w umysły swych „współobywateli.“

Wzywamy społeczeństwo do opamiętania się.

Niech każdy żyd wie niech mu się to okazuje przy każdym kroku że społeczeństwo nasze chce i potrafi niedopuścić do opanowania przez żydów placówek polskich.

Dajmy dowód, że nie jest wyłączną zasługą rządów pruskich obecny stan rzeczy na Pomorzu, które dotychczas jeszcze najmniej jest zalane przez żydostwo.

Dajmy dowód, żeśmy już do bojkotu dojrzeli.

Żadnych kompromisów! Nie cofajmy się przed żadnym z legalnych środków utrudniania żydom pobycia na Pomorzu. Wszelkie środki są dobre i słuszne, gdy chodzi o obronę zagrożonego naszego bytu narodoweg.

Grudziądz żydzieje!

Caveant consules!

Z ostatniej chwili.

Ks. Senator Adamski prezesem Chrześc. Demokracji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 grudnia.

W uzupełnieniu szczegółów podanych w wczorajszym „Głosie Pomorskim“ z obrad Naczelnej Rady Chrześc. Demokracji — donoszę co następuje:

Rada Naczelna Chrześc. Demokracji poleciła klubowi poselskiemu Chrześc. Dem. przy rozprawie nad ustawą o reformie rolnej na plenum Sejmu:

1) przeprowadzić redukcję tej ustawy w tym duchu, ażeby uwzględnić potrzeby miast. Reforma rolna nie może dotyczyć gruntów niezbędnych dla rodzin, a zwłaszcza gruntów, znajdujących się w obrębie granic administracji komunalnych;

2) Naczelna Rada żąda zabezpieczenia nietykalności obszarów o charakterze fundacyjnym oraz własności pracowników rolnych.

Referat informacyjny ministra skarbu Kucharskiego oraz zapytania członków Nacz. Rady Chrześc. Dem. trwały od godz. 12½ w południe do godz. 5 po południu.

Wybory.

Wynik wyborów do Naczelnej Rady Chrześc. Demokracji jest następujący: Prezes Stronnictwa: ks. Senator Adamski (przez aklamację); wiceprezes (również przez aklamację): poseł Bitner, pos. Holeksa (Kraków), adwokat Engel. Resztę członków Naczelnej Rady tworzą: pos. Błażejewicz Burczak Chaciński, Czerniewski, wicemarszałek Odyk, inż Roszkowski (Łódź), ks. Kasprzyk, ks. Kaczyński, poseł Kwiatkowski, Szymański (Warszawa).

Z Pomorza wszedł w skład Naczelnej Rady dyrektor Poszwiński.

Wskutek defektu w przewodzie telefonicznym z Warszawy nie mogliśmy odebrać jeszcze dwóch nazwisk, tworzących skład Naczelnej Rady Stron. Chrześc. Dem.

Matthes contra Dorthenowi.

Dusseldorf, 6. 12. (Pat.) Mathes wystosował w imieniu Ligi reńsko-westfalskiej, liczącej pół miljona członków, pismo do wysokiego komisarza Tirarda, w którem oświadcza, **że nie uznaje rządu Dorthena i domaga się całkowitej swobody w zwalczaniu rządu, któryby utworzył Dorthen.**

Sobota zadecyduje o wzmocnionym autorytecie rządu Marksa.

Berlin, 6 .12. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu **reichstagu odrzucono na wstępie wniosek komunistów o wyrażenie rządowi votum nieufności, poczem po dyskusji przystąpiono do głosowania nad ustawą w sprawie pełnomocnictw** dla rządu.

Pierwszy i drugi paragraf przyjęto 282 głosami przeciw 79 głosom skrajnej lewicy.

Głoswanie nad całością ustawy o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu odbędzie się na wieczornem posiedzeniu sobotniem reichstagu.

Gelsenkirchen, 6. 12. (Pat.) W Manno doszło wczoraj **do starcia między policją a bezrobotnymi. Siedmiu demonstrantów zostało zabitych, a wielu rannych.**

A więc Niemcy otrzymają pożyczkę.

Londyn, 6. 12. (Pat.) Biuro Reuttera donosi z Waszyngtonu: Jak słychać, **delegat obserwator amerykański ma zawiadomić komisję odszkodowań, że Stany Zjednoczone zgodzą się na to, aby pożyczka, którą rząd niemiecki pragnie zaciągnąć za zgodą komisji odszkodowań, otrzymała prawo pierwszeństwa.**

Pożyczka ta ma opiewać na 70 miljonów dolarów. z tego połowę subskryptować mają kapitaliści prywatni.

Poincare panem parlamentarnej sytuacji.

Paryż, 6. 12. (Pat.) W związku z omawianą obecnie przez izbę reformę **ordynacji wyborczej,** Poincare postawił sprawę zaufania, żądając przyjęcia projektu reformy, który utrzymuje w zasadniczych linjach dotychczasowy system wyborczy. Izba wyraziła wotum zaufania dla rządu **408 głosami przeciwko 21.**

Mieszkania osób, które w łatwy sposób zdobyły majątek, będą zasekwestrowane.

Wiedeń, 6. 12. (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi z Monachjum: Generalny komisarz zapowiedział, że **mieszkania osób, które w łatwy sposób zdobyły majątek, będą zasekwestrowane.**

Równocześnie otrzymały władze policyjne rozporządzenie o roztoczeniu kontroli nad osobami które łatwo zdobyły majątek i trwonią go lekkomyślnie. Osoby takie mają być wzięte pod kuratelę.

Nie pomoc zagranicy ale samopomoc uzdrowi skarb

Waloryzacja kredytów przedmiotem obrad Senatu. — Przemówienie min. skarbu.

Warszawa, 6. 12. (Pat.) Posiedzenie Senatu. **Przystąpiono do ustawy o waloryzacji.** W imieniu komisji **zabrał głos** jako sprawozdawca sen. Buzek (Piast), który na wstępie zaznaczył, że sanacja skarbu do się **urzeczywistnić albo przy pomocy ze zewnątrz w postaci pożyczki zagranicznej, albo przy zastosowaniu samopomocy.**

Pierwsza droga jest dla Polski wykluczona; wymagałaby ona ofiary z dumy narodowej oraz przyjęcia uciążliwych warunków, podobnych do tych, jakie przyjęły Czechosłowacja i Austrja, gdy otrzymały pożyczkę zagraniczną.

Pozostaje więc druga strona, t. j. pomoc własna. Ustawa o waloryzacji jest koniecznem tej pomocy narzędziem.

Przechodząc do omówienia projektu ustawy, mówca zauważa, że waloryzacja dochodów z tych źródeł doprowadzi taryfy do takiej wysokości, że uniemożliwi mieszkańcom

korzystanie z kolei,

czy poczty.

W dyskusji zabrał głos sen. Karpiński (ZLN.), który zauważył, że ustawa będąca przedmiotem obrad ma zbyt szerokie jego zdaniem podłoże, jednak mimo to będzie głosował za tą ustawą dlatego, że ma ona ważny plus, przedewszystkiem zwiększenie dochodów skarbu gdyż ustawa ta wprowadza poprawiony wykładnik spadku marki.

Szerzej rozwodzi się mówca nad sprawą waloryzacji kredytów państw. i uważa, że właściwie wymagałaby ona osobnej ustawy, gdyż słusznem byłoby aby sprawę waloryzowania kredytu rozpatrzeć z dwóch stron, bo przecież państwo nietylko udziela kredytów, lecz także

zaciąga zobowiązania,

które również winny być waloryzowane.

P. minister skarbu m. i. podkreślił, że w miarę, jak nasze stosunki skarbowe i finansowe będą się poprawiały, coraz mniejsza będzie pozycja długów skarbu państwa, czyli powód i cel, dla którego się emituje znaki i coraz mniejsza będzie i powinna być pozycja portfelu wekslowego jako dostarczyciela środków obiegowych.

Ustawa obecna ma na celu nie ograniczenie dostarczenia znaków dla życia gospodarczego, lecz zabezpieczenie wysokości dochodów.

Nie da się zaprzeczyć, że zawiera ona dwie sprzeczne ze sobą kwestje — kwestję zobowiązań publiczno-prawnych i prywatno-prawnych i dlatego sądzę, że przepis art. 9, aby Rada Ministrów przygotowała rozporządzenie wykonawcze o waloryzacji kredytów stanie się

punktem wyjścia

do złożenia nowej ustawy w tym kierunku ciałom ustawodawczym.

Przez ten czas będę się stosował do decyzji Sejmu i Senatu, **postaram się jaknajrychlej waloryzować te kredyty,** których natura na to pozwala bez uszczerbku dla życia gospodarczego.

Około ¾ całego obrotu gotówkowego, to obrót załatwiany za pośrednictwem weksli. Zjawisko to jest tem charakterystyczniejsze, że z początku materjału wekslowego mieliśmy mało, teraz zaś zauważamy mnożenie się tego materjału bankowego, **co jest dowodem uzdrowienia stosunków.**

Dlatego ta sprawa wymaga gruntownych studjów. Narazie można poczynić odpowiednie zarządzenia, będące w dyspozycji ministra skarbu.

Mam na myśli podniesienie stopy dyskontowej i prowizji walutowej.

Sen. Szarski (Chrześc. Nar.) oświadcza, że zdaniem jego ustawa ma cel bardzo ładny, ale nie jest środkiem dla osiągnięcia tego celu, gdyż jeżeli inflacja będzie trwała, to ta ustawa jest nieszkodliwa, natomiast jeżeli

inflacja ustanie,

to ta ustawa jest niepotrzebna.

Ponieważ zaś klub mówcy ma zupełne zaufanie, że **rząd obecny potrafi usunąć inflację i usunie ją w najbliższym czasie,** więc wobec tej ustawy waloryzacyjnej stanowisko klubu mówcy jest zupełnie obojętne.

Sen. Siedlicki (PPS.) zauważa, że ponieważ klub jego niema zaufania do rządu, przeto będzie głosował przeciwko ustawie.

Sen. **Nowak (PSL.)** zaproponował rezol. do art. 9, który mówi o **waloryzacji kredytów:** Senat wzywa rząd do zgłoszenia wyjaśnień, że **zaliczki na opłaty** udzielane **urzędnikom i wogóle pracownikom państwowym** nie należy uważać za kredyty, podlegające waloryzacji na zasadzie niniejszej ustawy.

Po przemówieniu końcowem p. sprawozdawcy Buzka, ustawę przyjęto bez zmian wraz ze rezolucją komisji. Na tem zakończono [illegible]

Waszyngton, 6. 12. (Pat.) Donoszą ze źródeł miarodajnych, jakoby **Niemcy czyniły obecnie kroki u państw sprzymierzonych w celu uzyskania kredytów na zakup artykułów żywnościowych.**

Prace komisji rzeczoznawców.

Londyn, 6. 12. (Pat.) Stanowisko rządu Stan. Zjedn. wobec propozycji wzięcia udziału w pracach **komisji rzeczoznawców** jest ciągle jeszcze niepewne jakkolwiek według wiadomości otrzymanych przez „Daily Telegraph“, obserwator amerykański w komisji odszkodowań pułk. Logan otrzymał od swojego rządu polecenie **dokładnego zapoznania się z propozycjami francuskiemi, dotyczącemi ograniczenia kompetenncji komisji rzeczoznawców.**

Współpraca intelektualna.

Paryż, 6. 12. (Pat.) Wczoraj otwarta tu została **trzecia sesja komisji międzynarodowej** współpracy **intelektualnej** ustanowionej przez Ligę Nar. Otwarcia **dokonał** członek akademii francuskiej **Sergson.**

Wybory w Anglji.

Londyn, 6. 12. (Pat.) Dziś ruch wyborczy w całem mieście był bardzo intensywny.

Sprawa wolnego obrotu dewizami.

Warszawa, 6. 12. (Pat.) W związku z pogłoskami o zamierzaniu **wprowadzenia** w krótkim przeciągu **czasu** przez Ministerstwo Skarbu **wolnego obrotu dewizowego** „Gaz. Warsz.“ dowiaduje się, że wprowadzenie większych zmian do istniejących przepisów jest **w chwili obecnej nieaktualne.**

Paryż, 6. 12. (Pat.) „Petit Journal“ komentując komunikat biura Reutera w sprawie pożyczki dla Niemiec, czyni uwagę, **że pierwszeństwo dla tego rodzaju pożyczki może być uchwalone przez komisję odszkodowań tylko jednomyślnie.**

Berlin, 6. 12. (Pat.-P.R.) Rada naczelna banku Rzeszy zaproponowała powierzenie stanowiska dyrektora banku **Helferichowi, b. ministrowi skarbu.**

Rosyjska misja lotnicza w Paryżu.

Paryż, 5. 12. (Pat.) „Echo de Paris“ donosi, że do aryża przybyła rosyjska misja lotnicza pod przewodnictwem generalnego dyrektora aeronautyki rosyjskiej Rosengolda. Misja zwiedziła francuskie fabryki samochodowe.

Pożyczka te według uchwalonego projektu ma wynosić ¼ **ceny kosztorysowej.** Dłuższą dyskusję wywołała sprawa kary za ewent. użycie otrzymanie na odbudowę pożyczki na inne cele. Większością głosów uchwalono karę do wysokości 40.000 franków lub 6 tygodni aresztu.

Warszawa, 7 grudnia.

Państwowe zakłady graficzne rozpoczęły druk nowych banknotów, opiewających na **10** miljonów marek polskich.

Śp. Kazimierz Wyczyński.

Nieubłagana śmierć zabrała z grona utalentowanych plastyków wybitnego architekta, jakim był śp. Kazimierz Wyczyński, doc. wydz. architektury w Akad. Sztuk P. w Krakowie — w wieku lat 47 w pełni sił i energji. Odszedł nagle w chwili, gdy rozwinął największe natężenie swego talentu i pracy zawodowej.

Maurycy Barres.

Warszawskie dzienniki przyniosły wiadomość o zgonie w Paryżu Maurycego Barres'a, jednego z najznakomitszych pisarzy Francji współczesnej. Urodził się Barres w 1862 r. w Lotaryngji, studja odbywał w Nancy, do Paryża przybył w 1883 r., gdzie niebawem oddał się pracy literackiej i wkrótce zasłynął jako jeden z przywódców duchowych młodego pokolenia. Jako długoletni deputowany publicysta i działacz narodowy, wszczepiał on wytrwale w świadomość młodych pokoleń, w ogóle w świadomość Francuzów te idee wzniosłą, że przeznaczenie jednostki ziszcza się całkowicie w najpoufniejszym związku z przeszłością ziemi i rasy własnej. Mógł umierać — ten świetny pisarz, czarujący mistrz słowa i wielki patrjota, z tem błogiem poczuciem w duszy, że był jednym z duchowych sprawców tryumfu i ocalenia ojczyzny własnej.

DZIESIEJSZY NUMER „GŁOSU POMORSKIEGO“ OBEJMUJE 12 STRON.

Morderstwo rabunkowe w Bydgoszczy.

Co zastała policja na miejscu wypadku? — Dalsze szczegóły. — Sprawcy skradli biżuterji za 10 miljardów marek — Sprawcy morderstwa nie pochodzą z Bydgoszczy.

(Od naszego korespondenta).

Bydgoszcz, 7 grudnia.

Jak już w numerze wczorajszym „Głosu Pomorskiego" donieśliśmy, popełnionem zostało w Bydgoszczy morderstwo na osobie Stefana Grodzkiego, kierownika magazynu jubilerskiego p. Szulca przy ul. Gdańskiej 5.

Mord odkryła

pierwsza ekspedjentka magazynu p. Grajewska, która zaraz dała do policji znać, że kierownik magazynu Grodzki leży w kancelarji zamordowany, a magazyn sam jest obrabowany z biżuterji. Kiedy policja udała się na miejsce wypadku, gdzie były już zgromadzone tłumy ludzi zastała tam sytuację następującą:

Magazyn od ulicy Gdańskiej zamknięty był jeszcze kratą, jaką się zwykle na drzwiach na noc zamieszcza; trzeba było zatem udać się w przyległą uliczkę, w której mieści się wchód do kamienicy, która jest narożną. Tutaj ze sieni prowadziły drzwi do kantoru, przylegającego do magazynu. **W tym kantorze na drzwiach** do magazynu wiodących, wisiał u klamki w pozycji siedzącej Grodzki. Nogi miał związane płaszczem, w jakim zwykle pracował, ręce były skrępowane sznurem, w ustach miał zwinięta we wałek chustkę, a ponadto twarz obwiązaną dwoma ręcznikami. Denat był już zimny i sztywny, a nawet miał już na piersiach plamy, które występują zazwyczaj po śmierci.

W samym magazynie żelazna szafa, służąca za nocny schowek dla najcenniejszej biżuterji, była na oścież otwarta, na szafie leżało **nietknięte 50 miljonów w banknotach**, natomiast na ziemi i na ladzie porozrzucana była biżuterja, co dowodziłoby, że **mordercy nerwowo i bez planu zabierali, co im pod rękę wpadło**. Bliższe badanie okazało jednak, że pracowali oni w zupełnym spokoju i z biżuterji wybrali tylko najcenniejsze rzeczy. **Wartość skradzionych przedmiotów wynosi przeszło 10 miljardów marek.**

Morderstwo miało miejsce przypuszczalnie zaraz po godz. 6 wieczorem, tj. po zamknięciu magazynu. Zegarek w kieszeni zamordowanego stanął bowiem o godz. 6 min. 10. **Policja przypuszcza**, że mordercy weszli do kantoru po cichu i jeden z nich schwycił Grodzkiego silnie pod gardło, aby nie mógł krzyczeć, i go w ten sposób ubezwładnił. Ale więcej prawdopodobieństwa ma to za sobą, że weszli oni z tyłu, aby Grodzkiemu zaproponować jakiś interes i w trakcie tego rzucili się na niego i udusili go.

Złoczyńcy obawiając się, aby Grodzki nie przyszedł do siebie, odchodząc powiesili go jeszcze. Walka miedzy zamordowanym a oprawcami musiała być krótka, bo ubranie denata nie było potargane ani na ciele nie znaleziono żadnych obrażeń.

Udusili go prędko,

a nie mając pewności, czy śmierć już nastąpiła, związali go jeszcze, zatkali mu usta a na końcu powiesili. Według wstępnych dochodzeń policji mordercy pochodzą z Kongresówki, ponieważ w Bydgoszczy niema tak wyrafinowanych sprawców. Śledztwo wzgl. pościg za mordercami jest bardzo utrudniony, albowiem brak jest wyraźniejszych poszlak.

Do tego doszło, że nam się śmiać już nie wolno!

Oburzająca bezczelność żydowska. — Dopókiż tego?

Grudziądz, 7 grudnia.

Ładnie my już wyglądamy. Polakowi, w sercu Polski, w Warszawie już nie wolno się śmiać, ani mówić głośno po polsku.

Oto obrazek z bruku warszawskiego:

Cztery artystki teatrów miejskich po próbie weszły na obiad do restauracji „Metropol" na Tłomackiem, nie wiedząc, że to restauracja żydowska.

Będąc pod wrażeniem próby, omawiały ją z ożywieniem i wesoło, nie dostrzegły więc, gdzie się znajdują.

Wtem nastąpiło coś, aż nadto dosadnie charakteryzujące odwieczną nienawiść rasową żydów do chrześcijan.

Oto właściciel restauracji doszedł do artystek i w spośobniesłychanie impertynencki zwrócił im uwagę: **„Tu u nas nie wolno się głośno śmiać. Proszę siedzieć cicho albo wyjść"**.

Ta bezczelność wstrętnego żydziaka przechodzi wszelkie granice, zwłaszcza, że rozmowa artystek napewno nie była głośniejsza od ohydnego szwargotu reszty „gości" handelesów, waluciarzy i innych paskożydków.

Poprostu nie mogli znieść w swem towarzystwie Polek — katoliczek. Bezkarność żydowska przekracza już granice bezczelności.

Co na to społeczeństwo polskie?

Rewizja w toruńskich przybytkach konspiracji masońskiej.

Masoni rozporządzają olbrzymimi lokalami, a ludność niema gdzie mieszkać! — Masoński nastrój! — Charakter lóż masońskich jest antypaństwowy! —

(Od własnego korespondenta).

Grudziądz, 7 grudnia.

Policja toruńska przeprowadziła rewizję w lokalach lóż masońskich Vodwells i Bienenkorb w Toruniu.

Lokal pierwszej loży zajmuje **piękne kilkopokojowe ubikacje** przy ulicy Chełmińskiej, lokal drugiej loży zajmuje **trzypiętrowy dom** przy ul. Łaziennej.

Oddział agentów pod dowództwem komisarzy zwiedził lokale te, gdzie miał możność oglądania **„dziwów masońskich."**

Wiadomo bowiem, że system przyjęty oddawna przez Masonów w ich wewnętrznej organizacji polega **w wielkiej mierze na wywoływaniu**

niesamowitego wrażenia

na członkach.

I tak w toruńskich przybytkach masonerji dobrze spełniały swe role akcesorja, **zebrane z jakieś małomiasteczkowej cmentarnej trupiarni.**

Czarne obicia na ścianach nadają wnętrzom komnat wrażenie upiorne; mało światła, a to co jest, przesiewa się przez czarne tkaniny.

Po kątach stoją **szkielety; trupie głowy** walają się po podłodze...

W środku stoją szeregami **katafalki, trumny**, z których wyszczerzają zęby potworne czaszki „truposzów."

O tak! Masoni umieją wywoływać „nastrój" u swych mniej prześwartych ideałami masońskiemi członków. —

Rewizja wykazała b. **duży materjał**, świadczący o rozwoju lóż masońskich w Polsce, będących

w łączności

z lożami zagranicznemi i wiele innego materjału, z którego wynika antypaństwowy charakter tychże lóż.

Po zamknięciu kroniki.

—** TEATR MIEJSKI. Z kancelarji teatralnej komunikują nam: Dziś po południu o godz. 5 przedstawienie szkolne „Piosnki Ułańskie". Sztuka ta oparta na wypadkach z wielkiej wojny, doskonale nadaje się dla młodzieży. Bilety od 30—100 000 mk. — W **sobotę** odbędzie się premiera jednej z najpiękniejszych i najwdzięczniejszych sztuk G. Zapolskiej wielkiej naszej komedjopisarki „Żabusia". Autorka umiała wyłuskać talent z codziennego, szarego i biednego życia, przewyborny śmiech, satyra pierwszorzędna, obserwacja niezrównana, to nazwisko Zapolskiej, głośne u nas i zagranicą. Szczytem doskonałości jest stworzenie główniej postaci „Żabusi". Jest to świetna okazja dla miłośników sceny, do wygrania całej gamy uczuć i wzruszeń, od śmiechu aż do płaczu i to w każdej pozycji, od wlażenia na krzesło aż do tarzania się napodłodze. Grano też na wszystkich scenach polskich sztukę ta popisowo. Dla uczczenia wielkiej autorki nie powinno nikogo zabraknąć na sobotniem przedstawieniu. Reżyserja spoczywa w rękach pp. dyr. Hryniewicza i Lenka — Sprzedaż biletów u p. Korzeniewskiego.

—** **Odczyt o Moniuszce.** Dziś 7 b. m. o godz. 8-mej w auli Sem. Nauczycielskiego odbędzie się drugi z rzędu odczyt muzyczny. Prelegent prof. Dawidowicz mówić będzie o **Stanisławie Moniuszce**. W programie ilustracyjnym przyrzekli udział W. P. Goralowa i jako akompanjator i odtwórca niektórych ustępów programu prof. Tomaszewski.

—** **Ceny targowe.** Na ostatnim piątkowym targu sprzedawano masło po 900 000 mk., jaja (mendel) po 1 400 000 marek. — Ceny za mięso były bardzo nierówne. Wieprzowinę np. sprzedawano po 340, 360 i 380 tysięcy mk. Wołowina była mniej więcej w cenie 320 000 mk. Baranine sprzedawano po 280 000 do 320 000 marek, cielęcinę po 280—300 000 marek, zaś za słoninę żądano 500 000, za smalec 800 000 mk. — Sery były w cenie od 100—350 000 mk. za funt. Chleb 2½ funtowy kosztował 160 000 mk.

—** **Trzecia obława na przemytników żywnościowych** wydała znów dość pokaźne żniwo. Aresztowano kilkanaście osób, skonfiskowano pewną ilość żywności. Rewizje wzgl. aresztowania odbyły się na dworcach w Warlubiu i Laskowicach.

—** **Za lichwę** żywnościową aresztowano wczoraj trzy osoby, a mianowicie piekarza, rzeźnika i cukiernika. Na razie powstrzymujemy się od podania nazwisk, jeżeli jednak podobne wypadki lichwy powtarzać się będą częściej, wtedy lichwiarzy napiętnujemy imiennie.

—** **Żniwo złodziejskie.** Przez kilka dni mieliśmy **spokój od złodziei.** W dniu wczorajszym jednak zameldowano znów cały szereg kradzieży z włamaniem. **Złodzieje** widocznie pragną zabezpieczyć się na święta, zdobywając i spieniężając swój łup złodziejski. I tak kupcowi Fr. Dunajskiemu, (ul. Kalinkowa 1) skradziono zapomocą włamania **się do** mieszkania złoty zegarek z dewizką oraz **większą ilość** różnego rodzaju garderoby i bielizny, wszystko ogólnej **wartości 800 miljonów marek.** Mieczarowi F. Polorzek z powrozu **grudziądzkiego skradziono kosztowny koc kożuchowy.** Z **fabryki papierosów Fr. Antoniewicza** (ul. Lipowa 65-67) skradziono 50 kg. tytoniu **wartości do 100 000 miljonów mrk.** W dalszym ciągu p. A. Cisekowi skradziono płaszcz i czapkę wartości 50 miljonów mrk., kupcowi Alb. Wetter (ul. Długa 7) zabrano za 200 miljonów mrk. **instrumentów muzycznych**, p. A. Ponasiewiczowi skradziono garderobę wartości 80 000 000 mk., zaś piekarzowi Borkowskiemu trzy dzbanki do mleka, wartości 20 miljonów marek.

(*) **„Żywy trup".** Lwa Tołstoja na ekranie w kinie „Orle" p. t. „Bigamia" dziś po raz ostatni. Potężny ten w wyrazie dramat budzi niesłabnące zainteresowanie, utrzymując uwagę widza w stałym napięciu. — Jutro, w sobotę, fascynujący dramat „Klątwa milczenia", jeden z najlepszych filmów światowych.

STANISŁAW JASIŃSKI.

Świetlana postać.

Gdy na ziemię spadł sztandar zdeptany,
Znak królewski z orłem i pogonią;
Gdy go wodze i dumne hetmany
Już przed wrogów zniewagą nie bronią;
Gdy go w strzępki stargała niewola
I pokryła noc milczenia głucha:
On go pierwszy uniósł z walki pola
I zmienił w jasn ysztandar ducha;
I nad Polską rozwinął w błękicie,
Dając w pieśni — nieśmiertelne życie.

A. Asnyk.

I.

Trzeba mówić wciąż o Nauczycielu, o Mistrzu, sięgać w głąb najgłębszą zagadnień piękna, idei i apostolstwa. Grzebiąc w popiołach przeszłości ukochać w nich prawdę i bohaterstwo w wysiłkach całego życia Człowieka, czystego, jak łza, którego natchnienie i pielgrzymstwo, winno było przeniknąć naród cały.

Niestety, natłok nikczemności, zbrodni niedoli, marności i miernoty, ukazał nam tłum bez ludzi.

Świętość snów — pożar ból niewoli.

Ogień wyzwolenia i szczęścia, przyćmiła szarzyzna dnia, powszedniość czasów, życia z grosza do grosza...

Wróżbił nie na czasie... Ale wieszcz, ten, przez którego pierś jako przez dzień gorący zaczęły przebijać się pioruny i serce jego stało się pełne mocy jako gromów, ten, który powiada: Otaczam ziemię dłoniami mojemi jako niebem błękitnem, i w każdej chwili, na każdem miejscu, każdemu dobremu duchowi zapalam się i świecę gwiazdą ranną..", ten oto, który dotyka istoty bytu wiecznego, jest zawsze i wszędzie na czasie. "Ogień, który on nam znosi jest bytem polskiej duszy, czynem i rozkwitaniem najistotniejszych zagadnień.

Mówić o Adamie Mickiewiczu — to znaczy rozpra-wiać o drodze, po której dążyły natchnienie i prawda, o sercu, które spełnia tęsknotę wszystkich duchów wolnych..

W, dzisiejszym feljetonie pragnę uprzytomnić tylko świetlaną postać wieszcza, ograniczając się do cytatów opinji ludzi jej współczesnych. Tych zaś czytelników, których interesuje droga najgłębszej tęsknoty, Mickiewicza droga, „gdzie rozegrał się dramat jego duszy — a ducha narodu rapsod nowy", gdzie „słowo żywe pozostało po nim i położyło się fundamentem przyszłości, rzeczy fundamentalne powiązało w sobie", odsyłam do ksiąg pielgrzymstwa wieszcza, literatury słowiańskiej i poezji jego, do świetnych studjów o nim Józefa Kallenbacha, Ignacego Chrzanowskiego, Artura Górskiego, Józefa Tretiaka. Marji Konopnickiej i innych.

Adam Mickiewicz — według opinji ogólnej Filaretów, których szkołę i hasła, mierzono na twardy obowiązek — miał w sobie coś ze zjawiska, coś nieuchwytnego w wyrazie, niekiedy w obejściu. Marja Konopnicka przypisuje to coś bez zastrzeżeń, samej istocie genjuszu Mickiewicza, prześwietlającego młodzieńcze oblicze jego swym wewnętrznym żarem. To był jego wielki z dnia na dzień rozpłomieniający się ogniach czucia duch, którego łuna olśniewała nie tylko oczy, patrząc na poetę bezpośrednio, z blizka, ale i te, które wywoływały obraz jego z głębokiej perspektywy lat dawno ubiegłych.

Odyniec opisując ostatnią noc wileńską Filaretów, tę noc październikową, którą Mickiewicz spędził z drużyną wiernych przyjaciół, w mieszkaniu Tomasza Masalskiego, w głębi dziedzińca posępnego domu, przed swoim wyjazdem do Rosji w 1824 r. między innemi tak pisze: „Dzwoniono na prymarję, poszli do kościoła odwołać się do cudu. Adam słuchał Mszy św. na galerji". klęcząc z twarzą ukrytą w dłoniach. Twarz potem była blada, ale najzupełniej spokojna".

Księżna Zenejda Wołkońska, entuzjastka sztuk pięknych, miłośniczka literatury i poezji, wielbicielka klasyków rzymskich, szczera rosjanka, sama pisząca, podejmowała wsalonach swoich w Moskwie cały ówczesny świat artystyczno-literacki. Spotkali się tam i Puszkin i Mickiewicz, Polewoj i Żukowski, Wieniewitinow i Pogodin i inni. Otóż księżna, pisząc pamiętnik swój w r. 1828, tak pisze w nim o Mickiewiczu: „Co to za mąż, którego czoło zdaje się być zasępione żalem, nawet wśród uczt i uroczystości?! Byłżeby on samotny na świecie? Nie... bo przyjazne spojrzenia zwracają się ku niemu i pozostają w nim utkwione, jak gdyby on był ogniskiem odbijającego przez nie blasku. Byłżeby on znużony życiem? Wzrok jego smutny, uśmiech szyderski. Jestże on jak Byron, celem pocisków, namiętności i zawiści? Czy to jest lira strzaskana, nie wydająca już dźwięku? Albo też może zgryzota ciąży na jego myślach, jak łańcuch na ręku więźnia? Ależ nie! dusza jego jest wolna i czysta. Widok cnoty wyrzutów w nim nie budzi. Czyn szlachetny, wzniosłe poświęcenie, wszystko co prawdziwe i piękne, rozrzewnia go i podnosi. Dźwięki czułe i wzniosłe przejmują go radością święta, bo melancholijna dusza jego utkwiły nieruchomo na przedmiocie, który odłącznemi akordami; on staje się sam harmonją. Lecz za wymienieniem jednego słowa radość jego gaśnie. Oczy jego utkwiły nieruchomo na przedmiocie, który oglądały z zajęciem, żywy rumieniec błyszczy mu na twarzy. To błysk wulkaniczny, jaskrawy, nagły i uroczysty. Cóż to za słowo tak potężne? Czy to wyraz wymówiony przez wróżkę przy jego urodzeniu, a mający dziś zmienić jego losy? Pytam się. Ktoś wymienił przed nim pewien kraj obcy... Obcy dla nas, święty dla niego. Tam to jego matka otarła jego pierwszą łzę, tam po raz pierwszy serce jego pokochało, tam podania kołysały jego genjusz, tam myśl i Ojczyzna zrobiły zeń poetę! Ileż uczuć, wspomnień, życia w jednem słowie.

Mieszkaniec dzikiego kraju, przeniesiony dzieckiem do Europy, postrzega roślinę swej wyspy, rzuca się na nią wołając: o Taiti! całuje ją i nie może się od niej oderwać! Tak samo dusza cudzoziemca powtórzyła imię jego ziemi rodzinnej. Wiatr Litwy poruszył struny harfy eolskiej.

Wtedy bard puszcz podnosi śpiew potężny! Rozlewa wokoło siebie swą myśl i duszę. Przemawia do wszystkich bez różnicy; widzi przy sobie tylko braci. Jego wyrażenia są zwięzłe, namiętne, energiczne i ojczyzna słucha tych dźwięków zdaleka, chwyta te objawienia wieszcze i pyszni się z tego rodzinnego talentu, gdyż ona sama zawsze i wszędzie jest ogniskiem, które go oświeca i ogrzewa: jest to ogień matki Ojczyzny, który kolonjści greccy wnosili ze sobą w obce kraje."

(Dokończenie nastąpi.)

Czerwoni wtrącą kraj w jeszcze większą niedolę

Demagogja lewicy. — Tendencyjne atakowanie członków gabinetu. — Korfanty jest człowiekiem wielkiej pracy. — Sprawa Banku emisyjnego. — Wykrzykniki genialne.

Przemówienie posła Michała Kwiatkowskiego z Klubu Chrz. Dem. w Sejmie, w dniu 23. 11. 1923 r w toku dyskusji nad waloryzacją podatków.

II.

Jeżeli Panowie potrącacie o p. Kucharskiego. (Głos na lewicy: Co Pana organ „Dziennik Bydgoski" pisze o p. Kucharskim? A „Kurjer Illustrowany"?) to i tamte pogłoski, które w prasie waszej ciągle się pojawiają, są tylko dowodem tego, w jaki sposób Panowie te zagadnienia traktujecie. P. Kucharski jest człowiekiem, którego zdolności, chęci dobre i energię szanujemy która ma przedewszystkiem

na oku dobro Polski,

odnosiliśmy się krytycznie do zabiegów pożyczkowych p. Kucharskiego, bo w pożyczkę taką nie wierzylibyśmy i z tem się wcale nie taimy.

Ale z tego naszego negatywnego stanowiska do jednego szczegółu w pociągnięcia p. Kucharskiego nie wynika wcale stanowisko nasze do całości poczynań skarbowych w dziedzinie sanacji Skarbu. Jeżeli wykazałem Panom na lewicy, że i oni mylą się w wielu szczegółach i zmieniają zdanie i że wśród nich są różnice zdań, to wobec ważności problemu naprawy skarbu nie powinni przeszkadzać w tej naprawie przez wysuwanie na pierwszy plan interesu partyjnego w tej chwili tak ciężkiej dla Państwa Polskiego. (Wrzawa. Głos: Chce przelicytować Zdziechowskiego.) Mam nadzieję że p. Kucharski w połączeniu z radą finansową i w połączeniu z członkami gabinetu znajdzie ten program sanacji Skarbu, który dla naszych stosunków polskich jest najlepszy. (Głos: To on dopiero znajdzie? Marszałek dzwoni.)

Zagadnienia skarbowe

i finansowe, zagadnienia życia gospodarczego, związane z sanacją Skarbu, są tak zawiłe i złożone, że tylko człowiek który ich nie rozumie, może się dziwić, iż nad dużo szczegółami trzeba będzie jeszcze obradować i wymieniać zdanie, aby ustalić najlepsze sposoby postępowania.

My na osobach, które wysłaliśmy do Rady Ministrów, i które wysłaliśmy jako członków czynnych rady finansowej opieramy nadzieję, że się nie zawiedziemy. Sposób jednak, w jaki Panowie atakujecie członków naszych gabinetu jest ten sam, z jakim Panowie odnosicie się do całego zagadnienia sanacji Skarbu.

Perfidne ataki lewicy na Korfantego.

Panowie tutaj przy dyskusji budżetowej **atakowali członka naszego gabinetu p. Korfantego**, twierdząc, że reprezentantem interesów węglowych w łonie Rady Ministrów choć p Korfanty w ciągu swej 20-letniej przeszło pracy na niwie narodowej dał dowód tak **wysokiego poczucia odpowiedzialności wobec narodu, takiej dbałości** o interesy ludu pracującego i takiego zrozumienia interesów publicznych, iżbym się cieszył,

gdyby Panowie na lewicy,

choć w części do takiego zrozumienia interesów publicznych i interesu ludu pracującego dorośli.. (Oklaski w centrum. Wrzawa na lewicy.)

Proszę Panów, jeśli p. Korfanty zajmuje wysokie stanowisko, **oparte na przedsiebiorstwie węglowem**, w którem dominuje kapitał polski i francuski, to p. Korfanty zajmuje to stanowisko z aprobatą olbrzymiej większości ludu polskiego, pracującego na Śląsku. (Oklaski na prawicy. Protesty na lewicy). Jeżeli tam potrzeba człowieka, który wobec koryfeuszy kapitału obcego powinien umieć z należytą powagą występować i z należytem zrozumieniem interesów Śląska oraz interesów ludu pracującego całej Polski, to to **człowiekiem takim jest jedynie p. Korfanty.** (Oklaski na prawicy).

Gdyby dziś odbyło się głosowanie, to jestem przekonany, że większość nawet P. P. S. na Śląsku **wolałaby na tem stanowisku p. Korfantego niż p. Biniszkiewicza.** (Oklaski na prawicy) dlatego, że, czy przyjaciel, czy przeciwnik ma respekt dla tak wielkiej pracy, **którą p. Korfanty włożył w Śląsk, i odzyskanie go dla Polski.** (Różne okrzyki na lewicy. Wrzawa). Zaczepił p. Korfantego p. Rudziński i dlatego uważałem za potrzebne Panom odpowiedzieć to, co na te „Wasze zaczepki odpowiedzieć należało. (Głos na lewicy: Odpowiedział Pan kiepskim dowcipem. Będzie kolacja).

To Panie Biniszkiewicz charakteryzuje Pański sposób myślenia, ale do mnie to nie sięga.

Jeżeli waloryzacja podatków

jest zagadnieniem, przy którem trzeba postępować ostrożnie, jeżeli nie trzeba waloryzować wydatków Państwa, lecz starać się oto, żeby miernik złoty, który już zbytnio zakradł się do życia naszego gospodarczego nie opanował wszystkich jego dziedzin, lecz raczej żeby panowanie jego utracić i umniejszyć, to wynika z tego, że zagadnienie Banku Emisyjnego, o którym się według mego zdania dość za wiele mówi i w sposób bardzo niejasny **winno być traktowane z większą wstrzemięźliwością.** Zdaniem wszystkich powag finansowych, że tylko się powołam na Raszina, wymagana jest do reformy waluty przedewszystkiem **stabilizacja waluty i zrównoważenie budżetu**

bez stabilizacji waluty

dotychczasowej trudno sobie wyobrazić przejście do innych obiegowych znaków. Tylko, że u nas dzięki kilkoletnim rządom inflacyjnym dzięki temu, jak Panowie na lewicy przez lata całe się odnosili do tego zagadnienia. (Głos na lewicy: a Pan to nie?)

Pana Jastrzębskiego **ministrem nie zrobiliśmy. My wtedy p. Korfantego proponowaliśmy, ale wyście go utracili.** (Wrzawa). Jeżeli p. Korfanty dzisiaj stara się z bardzo pomyślnym skutkiem o zebranie funduszu sanacyjnego i jest to wielka jego zasługą, to byłby to uskutecznił jeszcze wcześniej gdyby mu Panowie byli pozwolili rok przedtem te starania zrobić, jakie on dzisiaj robi. (Wrzawa).

Na deficyt budżetowy chorują wszystkie państwa.

Dużo ludzi, którzy przemawiają za **Bankiem Emisyjnym** wyobrażają sobie, że **B a n k E m i s y j n y**, to posiadanie w całym kraju, jak przed wojną, złotej waluty. Sądzę, że rolnik dostanie za swoje zboże złoto, robotnik dostanie złoto, wszyscy będą zadowoleni, bo będzie złota pod dostatkiem. Kto pojmuje zagadnienie Banku Emisyjnego, w taki nibyto sposób, z tym trudno dysputować o tem zagadnieniu. Ale pragnąłbym jednak wskazać, że

na deficyt budżetowy,

na ogromne kłopoty wewnętrzne gospodarcze chorują nietylko państwa, dotknięte inflacją, raczej przykład Francji dowodzi, że państwa te mogą się uporać ze skutkami inflacji i z trudnościami powojennego życia gospodarczego; Natomiast państwa na których walutę my z zazdrością spoglądamy, mają dużo kłopotu ze swojem życiem gospodarczem i z uporządkowaniem swoich finansów,

Szwajcarja w budżecie

na rok 1924 w dochodach swoich preliminuje 256 800 000 franków, a w rozchodach 294 600 000 franków, czyli, że ma deficytu 30 800 000 franków. Kraj o jeszcze lepszej walucie jak Szwajcarja, mianowicie Holandja na rok 1924 ma deficytu 175 000 000 guldenów, z czego 140 000 000 przypada na deficyt w dochodach zwykłych. (P. Pragier: A Polska ma nadwyżkę.) Jeżeli Panowie czytaliby enuncjację Min. Colyna o kłopotach finansowych Holandji, to wydałoby się Panom, że to jest głos żywcem wzięty z Polski naszej. (P. Pragier. Ale minister Colyn nie dorósł do stóp p. Kucharskiego).

Z wielkim przestrachem

wskazuje p. Colyn na skutki deficytu i na ogromne trudności usunięcia tego deficytu, a jako drogę do **u s u n i ę c i a d e f i c y t u** proponuje pan Colyn **r e o r g a n i z a c j ę** administracji państwowej, za pomocą której chce osięgnąć oszczędność 50 000 000 guldenów, a resztę deficytu pragnie pokryć przez zmniejszenie urzędników w tym roku o 10 procent, a w następnym roku o dalsze 10 proc. Panowie widzą z tego przykładu, że kraje o złotej walucie jeszcze nie mają uporządkowanego budżetu, że **walczą z bardzo wielkimi deficytami i** że złota waluta sama jeszcze nie jest lekarstwem na wszelkie dolegliwości (?) (Głos na ławach „Wyzwolenia": to po co nam złota waluta?) Panowie widzą na przykładzie Anglji, która ma zrównoważony budżet i złotą walutę, że tam

1¼ miljona bezrobotnych żyje

z zapomóg państwowych i związków zawodowych, bo brak dla nich pracy i że w Anglji dyskutowano nad tem, czy nie należy obniżać kursu funta, żeby koszty produkcji zniżyć i żeby w ten sposób ulżyć klęsce bezrobocia, jaka Anglji coraz więcej daje się we znaki. (Głos na ławach „Wyzwolenia": niech się zamieni na naszą walutę).

Kwesta Banku Emisyjnego

u nas musi być z konieczności traktowana z łączności z zagadnieniem całego życia gospodarczego, bo dzisiejszy nasz aparat produkcyjny urządzony został podczas gospodarki inflacyjnej, a przy gospodarce inflacyjnej nie chodzi o to, żeby w oszczędny sposób produkować. Inflacja miała przecież ten skutek, że zabiła oszczędność w narodzie. Przy oparciu gospodarki na złocie o każdy fenig chodzi, a wtenczas, gdy na fenigi liczyć trzeba, przejście nagłe z gospodarki inflacyjnej do gospodarki oparcia na złocie może mieć dla nas nieobliczalne skutki i kilkuset **tysięczna armia bezrobotnych może łatwo dla kraju stać się większym kłopotem, gorszą klęską,** niż dzisiejsze nasze kłopoty. (P. Popiel: Mamy miejsce eksportu do Francji).

Przykład mamy także w Gdańsku, **który przechodzi dziś ciężkie przesilenie,** jakkolwiek Gdańsk jest w znacznie korzystniejszem położeniu od naszego, bo to jest kraj, który żyje z handlu całej Polski i dlatego ma wielki dopływ obcych walut. Ponadto jest to stosunkowo mały tylko teren gospodarczy, który przez ostatnie 5 lat bardzo wielkich dorobił się

bogactw na Polsce.

Niemcy przeszły dzisiaj skutkiem katastrofy swojej waluty, w której już o stabilizacji **mowy być nie mogło**, do tak zwanej rentowej.

Jakiż jest skutek?

Warsztaty pracy zamykają się, **liczba bezrobotnych rośnie w sposób zastraszający.** Widzimy, że ten pieniądz o stałej niby wartości jeszcze nie przyniósł błogosławieństwa rzeszom robotniczym. Z tego wynika, że zagadnienie to jest tak złożone, iż nie można go traktować w formie takich **w y k r z y k n i k ó w g e n j a l n y c h**, jakie tu się często słyszy lecz, że jest to zadanie godne także najtęższych głów waszych na lewicy, żeby pomogły je rozwiązać. Nie jest to bowiem zagadnienie jednej partji, jednego stronnictwa lecz najważniejsze dziś zagadnienie całego narodu. Widzimy także na przykładach innych państw, które dawniej przechodziły chorobę walutową, że

taka choroba walutowa,

jeśli nie jest leczona umiejętnie i wysiłkiem całego narodu, trwać może dziesiątki lat. Widzieliśmy to na przykładzie Rosji, Argentyny, Austrji dawnej, gdzie dziesiątki lat walczono z chorobą walutową, bo nie można jednym krótkim wysiłkiem, jednem pociągnięciem mechanicznem, uchwaleniem jednej ustawy uleczyć wszelkie dolegliwości gospodarki krajowej, których przyczyny tkwią znacznie głębiej, niż to się wielu z panów zdaje.

Jeśli waloryzacja podatków jest konieczna, to niewątpliwie będzie także konieczny wielki wysiłek całego społeczeństwa, w kierunku powiększenia wydajności pracy wszystkich warstw.

Nie mówię tutaj w sposób

oderwany wyłącznie o pracy robotnika, lecz **mówię o wydajności pracy całego narodu.** Bowiem zmniejszenie się tej wydajności jest jedną z wielu przyczyn choroby walutowej. Wydajność pracy nietylko u robotnika, ale we wszystkich warstwach winna być zwiększona. Dopiero przy większym wysiłku całego społeczeństwa będzie można mówić o nowych staraniach w kierunku uzyskania pomocy z zagranicy

Pomoc zagranicznego kapitału będzie potrzebna i możliwa przedewszystkiem dla naszej gospodarki kolejowej. Nieodzowną jest rzeczą, aby kolej opierała się na własnych nogach jak to się dzieje w krajach zachodnich i aby kolej mogła uzyskać na mocy tego ogromnego majątku, jaki reprezentuje potrzebne inwestycyjne kapitały.

Proszę Panów, kolej nasza **od 1 stycznia 1921 r. do 31 października 1923 r.** pochłonęła

około 650 miljonów złotych polskich,

to pewnie suma dopłat nie będzie niższą od 1 000 000 000 złotych polskich. Jeżeli kraj nasz znajduje się w tem smutnem położeniu, to nie może pozwolić sobie na to, ażeby takie sumy inwestował dalej w kolejach, trzeba znaleźć środki, ażeby przynajmniej na szereg miesięcy te inwestycje zmniejszyć, a później **wrócić do inwestycji z pożyczek krajowych i zagranicznych, na które kolej może dać dostateczne pewności.**

Pan Wiślicki wystąpił tutaj i deklarował nam, nie wiem czy tylko w imieniu Klubu żydowskiego, czy też jeszcze szerszych warstw, z któremi p. Wiślicki współżyje, że pożyczka zagraniczna **jest niemożliwa dla rzekomego antysemityzmu w Polsce.**

Jeżeli p. Wiślicki

tutaj tę deklarację składał, to mogę p. Wiślickiemu oświadczyć, że taka deklaracja, jaką tutaj uważał za potrzebne złożyć, nie może się przyczynić do tego, żeby właśnie z życia naszego usunąć takie odezwy jakie p. Wiślicki zwalcza. (Głosy na lewicy: Niech Pan potępi). Jeżeli p. Wiślicki deklaruje tu, że na mocy wpływów i poglądów kół, z któremi p. Wiślicki blisko jest związany, pożyczka zagraniczna niemożliwa, to **niech p. Wiślicki nie dziwi się tym odezwom,** gdyż właśnie z oporu przy budowaniu Państwa Polskiego, jakie szerokie koła widziały w kołach bliskich p. Wiślickiemu, wynikł ten nastrój, którego powodem jest wzmiankowana odezwa. Niech p. Wiślicki złoży dowód razem ze swoimi przyjaciółmi patrjotyzmu takiego, że mimo tych odezw będzie mu dobro Państwa Polskiego leżało na sercu, że będzie wszelkiemi siłami u współwyznawców swoich starał się poprzeć sanację skarbu, wtedy z większem prawem będzie mógł żądać tutaj, ażeby te odezwy z życia naszego znikły. (Głos: Wiślicki tego nie mówił).

Jednakże partyjno polityczne wyzyskiwania zagadnienia naprawy skarbu jest największą szkodą, największą **p r z e s z k o d ą w n a p r a w i e S k a r b u** i póki Panowie na lewicy nie zrozumiecie, że nie można z problemem naprawy skarbu łączyć partyjnych pociągnięć i nie można się kierować zasadą: im gorzej w Państwie Polskiem, tem dla jednej lub drugiej partji będzie lepiej — póki Panowie tego poglądu nie zaniechacie, to Panowie nie poprawicie bytu robotnika polskiego, **lecz raczej wtrącicie kraj w jeszcze większą niedolę.**

Ustawa o parcelacji osadnictwa.

Poprawki posła Bittnera, członka Klubu Chrześc. Demokracji.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa. 7 grudnia.

Dnia 4 grudnia 1923 r. Komisja Rolna przystąpiła do trzeciego czytania ustawy o parcelacji i osadnictwie. Zostały rozpatrzone i uchwalone artykuły 1 i 2 ustawy. W imieniu Klubu Chrześcijańskiej Demokracji poseł **B i t n e r** zgłosił cztery poprawki do art. 1, a mianowicie:

1) **domagająca się uzyskania zgody Stolicy Apostolskiej i do parcelacji dóbr kościelnych na Kresach Wschodnich,**

2) **aby zamiast dotychczasowej redakcji, która brzmi: „majątków ziemskich t. zw. martwej ręki (duchownych, biskupich, kapitulnych klasztornych i plebańskich kościołów i gmin wyznaniowych) z wyłączeniem budynków, zamieszkałych przez duchownych i funkcjonarjuszy kościelnych, oraz przestrzeni gruntu wedle art. 19. W związku z tem, obowiązek uposażenia duchowieństwa w granicach ekwiwalentu za przejęte przez Państwo dobra będzie przez Państwo równocześnie zagwarantowany w układzie ze Stolicą Apostolską, względnie z właściwemi władzami innych wyznań" przyjąć redakcję następującą:**

„Majątków (nieruchomości) ziemskich t. zw. martwej ręki (duchownych, poduchownych, biskupich, kapitulnych, klasztornych, plebańskich, kościołów i gmin wyznaniowych) na zasadach porozumienia w tym względzie ze Stolicą Apostolską względnie z właściwemi władzami innych wyznań przy równoczesnym uregulowaniu spraw uposażenia duchowieństwa, funkcjonarjuszy kościelnych, oraz instytucji kościelnych i wyznaniowych".

3) **Domagająca się aby gminom miejskim i wiejskim były pozostawione ich majątki ziemskie,**

4) **Poprawkę która miała na celu ustawowe zagwarantowanie poszanowania woli dobroczyńców, którzy stworzyli w swoim czasie fundacje.**

Wszystkie te poprawki, zgłoszone przez posła **Bitnera** w imieniu Chrześc. Demokracji za wyjątkiem 3-ej, zostały odrzucone, przyczem głosowały za niemi tylko przedstawiciele Klubów Chrześcijańskiej Demokracji, oraz Katolicko Ludowy i poseł Ozimina. W ten sposób przedstawicielom Chrześcijańskiej Demokracji udało się jedynie przeprowadzić uchwałę, zapewniającą miastom ich dotychczasową własność rolną, co umożliwi dalsze zaspakajanie miejskiej ludności a zwłaszcza szpitali w artykuły rolne. — Zwrócić należy specjalną uwagę katolickiej ludności polskiej, że posłowie Ciszak i Lisiecki w imieniu Narodowej Partji Robotniczej głosowali za wnioskiem posła Poniatowskiego z „Wyzwolenia", domagającym się rozparcelowania wszystkich dóbr kościelnych bez zgody Stolicy Apostolskiej, w ten sposób zostało zdemaskowane antychrześcijańskie i antykatolickie stanowisko Narodowej Partji Robotniczej.

Dr. Waiss o stanie włościańskim.

Grudziądz, 7 grudnia.

Były austrjacki podsekretarz stanu Dr. Erwin Waiss przybył (wraz z Dr. Matteją, b. minstrem austrj.) przed paru dniami do Warszawy. Znany działacz austrjacki interesuje się żywo **kwestją agrarską w Polsce.**

Udzielając informacji naszemu korespondentowi o stanie włościańskim w Austrji, Dr. Waiss podkreślił ogromną **ofiarność rolników**, którzy bez względu na osobiste straty dzielnie popierają sprawę ekonomicznej odbudowy kraju.

A jednak od stabilizacji korony (we wrześniu t. r.) **ceny za produkty rolne spadły prawie o połowę**, zaś za **towary przemysłowe trzymały się na dawnym poziomie.**

Jest rzeczą jasną, że stan rolników z tej racji musiał **ponieść znaczne straty.** Odsuwając jednak na bok interesa klasowe, włościanie **zdecydowanie popierają akcje uzdrowienia państwa,** czego dali dowód w czasie ostatnich wyborów.

Niechże przykład austrjackiego włościaństwa posłuży naszym rolnikom, których bezinteresowność, niestety, nie jest tak uderzająca . . .

Polska a Szwecja.

Warszawa, 5. 12. (Pat.) Trzeciego i ostatniego dnia pobytu w Warszawie p. Milander, dyrektor związku eksporterów Szwecji złożył szereg wizyt oficjalnych w M .S. Z. i był przyjęty na specjalnej audjencji przez ministra spraw zagr. p. Dmowskiego.

Audjencja ta trwała przeszło pół godziny. Umówione były sprawy przemysłowo-handlowe i żeglugi w stosunkach między Polską a Szwecją.

Echa strasznej katastrofy na Wiśle.

„W tył całą parą". — Zapóźno! — Statek zaczął tonąć.
— Tragiczne sceny na pokładzie tonącego statku. — Głuchy statek! — Fatalna mgła

Grudziądz, 7 grudnia.

Przed kilku dniami donosiliśmy o zderzeniu się dwóch statków na Wiśle, dziś jesteśmy w możności podać bliższe szczegóły, zakomunikowane redakcji przez naszego korespondenta.

Otóż dnia 23 z. m. o godz. 4 i pół popoł. na Wiśle **koło Bykowa** z przeciwnych stron zbliżały się **dwa statki.**

Stojący na pokładzie idącego z Gdańska do Sandomierza **na zimowy postój** parostatku „Marja" Błażej Sendor, ujrzał o 300 metrów przed sobą **inny statek** „Jagiełło" oświetlony 3 sygnałami.

Widząc szybko się zbliżający się statek, kierownik „Marji"

dał rozkaz: „w tył całą mocą".

Maszyna w tejże chwili zaczęła pracować, lecz było **już za późno.** „Jagiełło" całą swą siłą uderzył „nosem" w prawy bok „Marji" i **przeciął ją do połowy.**

Rozległ się huk i „Marja" poczęła się zanurzać w wodę.

Gdy ze statku „Jagiełło" nie dawano, pomimo nawoływań, żadnej pomocy, **z pogrążonej** do połowy „Marji" spuszczono dwie łodzie i **zabrano ludzi** i część rzeczy i gdy już miano odpływać,

rozległ się głos kobiecy

o ratunek i **płacz małych dzieci.**

Powrócono na statek i w kajucie znaleziono **na wpół martwą** z przerażenia żonę maszynisty Staniszewską z dwojgiem dzieci. Przestraszoną kobietę z dziećmi zabrano do łodzi i jednocześnie maszynista wygasił ogień w piecu i zamknął klapy bezpieczeństwa.

Gdy przybyto na pokład „Jagiełły", kapitan Jezierski tłumaczył się, że wszystko stało się **z powodu mgły.**

Ratunku nie mógł natychmiast okazać, gdyż i jego statek był uszkodzony, miał opuszczoną kotwicę i ugrzązł chwilowo na piasczystej wydmie.

Obecnie prowadzone są roboty nad wydobyciem zatoniętego statku „Marja."

Wartość „Marji" określają **na 30 miljardów marek.**

„Pij do mnie jeszcze..."

— Któż to?

— Nie pytaj, znasz go przecież, jest to jedna z tych zarośli powojennego żerowiska, która ssie soki i tuczy i rozwija się w zasobne sadło dobrobytu...

— Znasz go przecież?

To nowy człowiek, Nowobogacki; dorobił się takiego majątku, na który całe pokolenia jednego rodu zdobyć się nie mogły w czasach normalnych. On w godzinie ma już miljardy.

Sprytny człowiek ten pan Nowobogacki. Kto go nie zna? Niech powiedzą te wszystkie panie, które kwestują, czy to na kościół w Tarpnie czy na sieroty, bądź na ubogich.

— Może pan ofiaruje co na sierociniec?

— O, moja pani, te podatki, te podatki, mnie już głowa usycha, wszystkiego sobie muszę odmawiać.

— No znów tak źle nie jest, pięterko za pięterkiem w pańskiej kamienicy rośnie!

— A cóż pani do mojej kamienicy, o.... widzicie!

I zburzony pan Nowobogacki rzuca odczepne 100 000 na głodne dzieci. Sąd p. Nowobogackiego o kulturze ducha jest nie zbyt złożony. Każdy objaw kulturalny, na którym nie można paskować, jegomość taki określa jednem mianem: „Głupstwo!"

— Widzieliście go kiedy w teatrze?

— A przy kieliszku?

— Czy widzieliście go na koncercie Łukasiewicza, czy przyjdzie posłuchać cudnej pieśni polskiej w interpretacji pierwszego barytona Opery Warszawskiej, Boguckiego?

— Napewno nie!!

— No jak, może pan pójdzie, panie Nowobogacki na koncert?

— Dziękuję, mam w domu gramofon.

Biedny człowiek ten pan Nowobogacki, istotnie bardzo biedny, mało tego to nedzarz... umysłowy.

W dobrze ogrzanym pokoju, w mieszkaniu o parafiańskim komforcie, lubieżnie z siebie zadowolony palcami jeszcze lepkiemi od liczenia kupy „melonów" nalewa p. Nowobogacki w kieliszki koniak. Gramofon pierwszorzędnej marki gra: „Mów do mnie jeszcze..." i w takt tej rozkochanej arji wszystkich sentymentalnych młodzianów p. Nowobogacki nuci do swej korpulentnej magnifiki; „Pij do mnie jeszcze, — ludzie nas nie widzą!"

A... a... a... psik!

Ze sali sądowej.

Niepoprawni włamywacze.

Stanisław Gackowski i Józef Rogacki ze Swiecia już raz poprzednio karani, otrzymali po roku więzienia za wspólną kradzież z włamaniem na szkodę p. Fr. Krafta ze Świecia, któremu skradli pas skórzany o 10 metrów długości.

Stanisław Gackowski na osobnej rozprawie skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia, 5 lat utraty praw obywatelskich i dozór policyjny za dokonanie wraz z wspólnikami szeregu kradzieży z włamaniem na szkodę kilku obywateli w powiecie świeckim. Gackowski nie był wybrednym włamywaczem, kradł bowiem wszystko, co mu pod rękę weszło, a więc gaderobę, obuwie, żywność, sprzęty domowe, specjalnością zaś jego była biżuterja.

Na marginesie.

„W naturze nic nie ginie."

Z Lublany donoszą, że do fabryki papieru Rosenberga w Ślatka Góra nad Murą, wyrabiającej papier do banknotów Jugosławji, nadeszło kilka wagonów banknotów niemieckich małowartościowych, nie mających obecnie zbytu w Niemczech. Ponieważ banknoty te wyrobione są z doskonałego papieru, służą więc teraz za surowiec do wyrobu banknotów jugosłowiańskich.

Rząd asygnuje Strzelcom dotacje pieniężne.

Bojówki hulały i „zwyciężyły" 6 listopada 1923 r. w Krakowie. Prawie, że są namacalne dowody na udział Strzelca, w ćwiczeniach i przygotowaniu oraz przeprowadzeniu akcji bojowej.

Przypominamy zdenerwowaną, histeryczną wrzawę lewicy po zajściach grudniowych goraczkowe zarządzenia generała Sikorskiego, tłumienie wszelkich objawów samodzielnej myśli, śledzenie kulturalnych oświatowych organizacyj.

A rząd asygnuje i wypłaca 10 listopada 1923 r. 274 miljon. marek na Strzelca. Czy jednak tak daleko posunięta tolerancja nie zostanie tłumaczoną jako słabość i premjowanie krwawych popisów strzeleckich na ulicach Krakowa

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota Niep. Pocz. NMP. Wschód słońca 7.59 zachód 3.44. Wschód księżyca 7.51 zachód 4.42.

Hojna ofiara na dzieci polskie.

Na ręce p. Prezydentowej Wojciechowskiej złożył p. Olgierd Gordziałkowski, ziemianin z Kresów Wschodnich **hojną ofiarę na dzieci polskiej w wysokości 1 miljarda marek,** zaznaczając w osobnym liście, że dzieci, to przyszłość kraju i narodu i że są to istoty zawsze najgodniejsze poparcia.

Rozstrzygnięcie konkursu im. G. Piramowicza.

Komitet dorocznego konkursu im. Grzegorza Piramowicza, wyłoniony przez towarz. lekarskie warszawskie dla nagrodzenia najlepszej pracy z jakiegokolwiek bądź działu hygjeny szkolnej, wydanej lub nadesłaną towarzystwu w roku bieżącym, jednomyślnie przyznał nagrodę czasopismu „Wychowanie Fizyczne", wychodzącemu w Poznaniu pod redakcją prof. dr. Eug. Piaseckiego.

Nagroda, która wtym roku dzięki ofiarności Zarządu „Polskiej Składnicy Pomocy Szkolnych" wynosiła 25 500 000 marek choć w części poprawi ciężkie położenie finansowe wydawnictwa, zasługującego z wszech miar na poparcie.

O pomnik dla nieznanego żołnierza w Polsce.

Zawiązany w Warszawie komitet budowy pomnika nieznanego żołnierza polskiego przedłoży już w najbliższym czasie projekt Prez. Rzecypospolitej.

Przewodniczącym komitetu jest gen. Haller, którego aż do czasu jego powrotu z Ameryki, zastępować będzie gen. Rozwadowski.

Przed zaprowadzeniem waluty złotej w Polsce.

Dzienniki podają, że w najbliższym czasie sprowadzone zostaną do kraju złote polskie, gotowe do transportu, a złożone w drukarniach francuskich.

Przemysł polski w Algierze.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia iż agencja konsularna polska w Algierze (rue Empereur Vespasian 8) urządza tamże stałą wystawę próbek przemysłu polskiego z działu zabawek, wyrobów ze szkła, porcelany, fajansu, wyrobów żelaznych emaliowanych, przyborów do oświetlania, wyrobów szczotkarskich, koszykarskich, koronek, tkanin, pierza, przyborów biurowych itp. — Firmy reflektujące na udział w tej wystawie zechca przesłać zgłoszenia Izbie handl. i przem. w Krakowie (ul. Długa 1).

Zanik polskich tradycji górniczych.

Dzień św. Barbary (4-go grudnia), jako święto patronki górników we wszystkich prawie miastach górniczych Polski uczczony był przez brać górnicza wstrzymaniem się od pracy. W kościołach odbyły się uroczyste nabożeństwa poczem w niektórych miejscowościach urządzono skromne zabawy.

Oberża pięknej Anny.

Nowela.

I.

Na całem przedmieściu wiedziano, że w dom, gdzie mieścił się szynk „pięknej Anny" coś niesamowitego się działo.

Nie miał ów dom dobrej sławy, a do gospody pod „Czerwonym żółwiem" nie zaglądał nikt z porządnych mieszkańców przedmieścia..

Najgorsze szumowiny tylko, złodzieje, kuglarze, linoskoczki, niebieskie ptaki, przebywali w niej chętnie, było im tu cicho, bezpiecznie i każdy mógł być sobą.

Mrok słał się już po oberży, omotując wnętrze jego mroczną tajemniczością zmierzchu.

Za kontuarem blisko kominka, na ławie zasłanej niedźwiedzią skórą siedziała Anna.

Wśród mroku oczy kobiety świeciły fosforycznem światłem i nadawały tej naprawdę pięknej twarzy wyraz tajemniczy i zagadkowy.

Maleńkie drzwi w ścianie obok kominka uchyliły się wolno. Wszedł niemi młody chłopak, o twarzy wykrzywionej, złym grymasem. Idąc zwolna do Anny, kulał, z trudnością powłócząc nogami.

— Anno, w tyglach niema żadnej zmiany. War kipi.

— Dolałeś z kryształowego flakonu dziesięć kropel do tygla.

— Tak. W kominie jęczy jeszcze. Zalać go wodą?

— Zaczekaj.

W tem drzwi się otwarły i od ulicy do wnętrza wszedł człowiek w podeszłym już wieku, ubrany w wielkie futro baranie, z pod którego zaledwie widać było małe złośliwe oczki.

— Dobry wieczór!

— A, to pan, panie Fareti? —

Nie dalej jak przed miesiącem zaledwie był pan ze swym cyrkiem w mieście. I znowu . . .

— Interes . . . — tu zniżył się i nachylił ku Annie tłumacząc jej coś z cicha.

Cisza powlokła znów oberżę. Tylko na tle płonącego kominka rysowały się ostro dwie sylwetki rozmawiających. (Na ścianie nad schodami wiodącemi do gościnnych pokoi, obraz, — jakiś sztych przedziwnej piękności przedstawiający właścicielkę tego odludzia, lekko zakołysał się na haku, a szparą, jaka stąd powstała wyjrzały czyjeś oczy . . .

— A więc za pół godziny przyjdę z całą mą trupą.

— Pokoje będą gotowe.

— Przygotuj siano dla koni.

Nieznajomy wyszedł.

Anna udała się po schodach do gościnnych pokoi, aby przygotować je na przyjęcie trupy cyrku Faretiego. . . .

Przechodząc mimo obrazu, zdawało jej się, że płótno jego drgnęło, a zarazem nabrało jakichś cieminejszych odcieni.

— Zawsze jednak piękny, **pięknością żywą** — powiedziała prawie w głos.

Światło idące od komina pełzało leciuchno po podłodze i ścianach, rzucając w ciemną wnętrz jakieś małe iskierki czerwono-złote, które szły przez komnatę i aż gdzieś w końcu łączyły się w bajecznie kolorowy naszyjnik, który płynął zwolna powietrzem aż zawisł na szyji pięknej pani z portretu żyjącego w tej chwili, jakimś niemal rzeczywistym życiem . . .

Po chwili wszedł Farreti za nim, wsunęli się inni, cała grupka mężczyzn i kobiet różnego wieku, wyglądu wzrostu. . . !

Każde z nich ubrane było w inne gałganki, znać cząstki garderoby wędrownego cyrku.

— Wiśka! — krzyknał dyrektor wędrownego cyrku.

Z gromadki rozsiadłej obecnie przy stolikach wysunęła się postać młodej dziewczyny otulonej w ciepły szal i meską opończe.

— Oddaj to, co ci ten bałwan twój stryj dał. Szal opończę.

Dziewczyna posłusznie zdjęła okrycie i podała je Farretiemu.

— Coś schowała, oddaj zaraz, bo bić będę.

— Nic już nie mam.

— Walgierzu przynieś bat.

Walgierz wstał i z zasępioną twarzą wyszedł spełnić rozkaz.

W gromadce kobiet „cyrkówek" ozwały się chichoty.

— Oddaj, oddaj, coś schowała, bo będą smary.

Twoje białe ciało znów dostanie czerwonych rumieńców od pocałunków biczyska.

Nikt wśród gwaru nie spostrzegł, jak portret Anny zakołysał się, zatańczył na ścianie jakiś dziwny taniec i za chwilę znów uspokoił się tylko przez otwory oczne szły jakieś dziwne błyski.

Walgierz wszedł, niosąc skórzaną nahaję, którą podał Farretiemu.

— Oddaj, bo biję.

Drobna twarzyczka Wiśki powlokła się niemal strachem, nerwowym ruchem starała się swoją sukienkę jaknajszczelniej ogarnąć; razy Farretiego są takie bolesne. . . ..

Zawarszczał w powietrzu bat, rozwinął się i ... skręcił się na ciele dziewczyny.

— Masz — warknęło z ust Ferretiego — dawaj resztę rzeczy . . .

— Nie mam.

— Ty łajdaczko, tak mi się za opiekę odwdzięczasz?

Teraz tylko świst razów grał groźnie w powietrzu

— Nie bij — wybiegło z ust Wiśki — ja nic już nie mam.

— Farret! — krzyknął Walgierz, nie mogąc wytrzymać dłużej tego widoku — przestań, mówię ci.

Nahaja dyrektora przecięła powietrze i naznączyła na twarzy Walgierza długą pręgę.

Walgierz upadł.

— Nie ruszać mi go, niech gnije, kiedy nie umie słuchać.

Wściekłość ogarnęła Farretiego, wyszło z niego bydle, karmione całe życie rynsztokiem i zaduchem cyrkowego życia.

Odwrócił bat, i drzewcem zamierzył się na dziewczynę.

— Zabiję — wywarczał — dawaj mi coś schowała

— Nie mam... — Wiśce rzuciła się ustami krew usunęła się leciuchno do stóp prześladowcy.

Farreti spuścił bicz na wątłe barki Wiśki, że aż coś jękło...

W tej chwili w drugim końcu słabo oświetlonej sali coś szczęknęło, niby oręż i... na ziemię spadł portret „pięknej Anny".

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Agitatorzy bolszewiccy pracują w Polsce bezustannie.

Ukrócić podkopującą państwo robotę bolszewickich apostołów.

Grudziądz, 7 grudnia.

Jest rzeczą stwierdzoną, że bolszewicy wysłali do nas **przeszło cztery tysiące agitatorów.**

Od pewnego czasu część tych wysłanników Lejby Trockiego operuje na przedmieściach Warszawy.

Energiczną zwłaszcza akcję rozwinęli oni **w żydowskiej** fabryce zapałek **„Płomyk"**, co zwróciło uwagę władz bezpieczeństwa. Nocy wczorajszej przeprowadzono tam rewizję i aresztowano **dziesięć podejrzanych osób.**

Zabrano kompromitującą korespondencję.

Przed kilku znów dniami u niejakiego Wojcika na Woli pod Warszawą znaleziono **bomby i granaty.**

Po całej Warszawie plączą się **agitatorzy,** szczególnie zagrożona jest ulica Bema.

Według ostatnich naszych informacji otworzono w Warszawie na nowo znaną z **komunistycznych działalności** księgarnie „Książkę."

A przecież dowiedzono jej właścicielom (w zarządzie był m. in. Dąbal) **kolportaż komunistycznej bibuły.**

Dość tego!

Ten długi łańcuchy przyczyn i skutków, zaczynający się wczerwonej Moskwie, a idący przez wszystkie wypadki polityczne dni ostatnich, które wstrząsnęły groźnie podwalinami Polski — **czas najwyższy zerwać a poszczególne jego ogniwa pod młot karzącej sprawiedliwości! —**

Kurtuazja i tolerancja ma też **pewne swoje granice,** nawet osławiona toleranja polska!

Ze smutkiem jednak stwierdzić należy, iż dawne tradycyjne uroczyste obchody święta patronki górników zanikaja, gdy bowiem dawniej wszyscy górnicy z orkiestrą i sztandarami na czele rozpoczynali święto wysłuchaniem nabożeństwa, dziś do kościołów spieszyły nieliczne grupki.

Stopnie oficerskie w polskiej marynarce wojskowej.

Komisja wojskowa obradowała nad projektem ustawy o prawach i obowiązkach oficerów marynarki wojennej. Przyjęto artykuł pierwszy z ta zmiana, że oficerowie polskiej marynarki wojennej tworzyć będą jeden korpus. Projekt rządowy przewiduje podział na dwa korpusy tj. korpus morski i techniczny. Artykuł drugi przyjęty przez komisję ustanawia stopnie oficerskie w marynarce wojennej w następującym porządku:

a) oficerowie młodsi: 1) podporucznik, 2) porucznik, 3 kap.:
b) oficerowie sztabowi: 1) komandor podporucznik 2) komandor porucznik i 3) komandor;
c) generałowie: kontradmirał, 2) wiceadmirał, 3) admirał, 4) marszałek polski.

Emigracja polska do Ameryki.

Ważne ostrzeżenie dla emigrantów.

Dzienniki donoszą, że wiele osób, chcąc się dostać do Ameryki, zamawiają sobie u swych krewnych w Stanach Zjednoczonych zaproszenia do złożenia im wizyty, sądząc, że w ten sposób uda im się ominąć obowiązujące przepisy emigracyjne. Władze amerykańskie żądają w ostatnich czasach od takich emigrantów, jadących do Ameryki niby to na wizytę, kaucji **w wysokości 500 dolarów i zobowiązują ich do opuszczenia Ameryki po upływie 6 miesięcy.** Kto tego rozkazu nie spełni, temu przepada kaucja, a ponadto **zostaje wydalony bez prawa powrotu.**

Według wiadomości z Nowego Jorku, stoi obecnie w porcie kilkanaście statków pasażerskich, przybyłych z Europy z emigrantami. Przeszło **10 000 osób oczekuje na pozwolenie wjazdu do Ameryki, w tej liczbie 3 000 Polaków.** Wszystkim przybyłym Polakom **grozi powrót do Europy,** albowiem kontyngent na listopad ma być rzekomo znacznie przekroczony.

—** **Święto Niepokalango Poczęcia N. Marji Panny** obchodzi w dniu jutrzejszym cały świat katolicki. — Następny numer „Głosu Pomorskiego" wyjdzie dopiero w poniedziałek dnia 10 grudnia.

—** **Przed jutrzejszym koncertem St. Boguckiego.** Jutro, w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 8 wieczorem wystąpi w auli gimnazjum żeńskiego (róg Trynkowej i Mało Groblowej) pierwszy baryton Opery Warszawskiej Stanisław Bogucki. Na wspaniały program wieczoru artystycznego złożą się arje operowe i pieśni polskich kompozytorów.

Ze swej strony zwracamy uwagę muzykalnej publiczności zarówno na wysoki poziom wokalny sobotniego wieczoru arji operowych jak i na osobę koncertanta, który w życiu artystycznem stolicy państwa odgrywa wysoce zasłużona i dominującą rolę. Zestawienie poszczególnych punktów programu jutrzejszego koncertu wskazuje o olbrzymiei skali talentu St. Boguckiego. Na pierwszy ogień wieczoru operowego wybrał Bogucki nieśmiertelny prolog z „Pajaców" Leoncavalla, którym — mamy nadzieję — z miejsca podbije publiczność grudziądzką. Nie wątpimy zatem, że w dniu jutrzejszym sympatyczna aula gimnazjum żeńskiego zapełni się po brzegi wytworna publicznością, która tak wiele zrozumienia okazuje dla wysoce wartościowych koncertów. Pozostałe bilety zamawiać należy w Domu Towarowym p. Korzeniewskiego przy kasie.

—** **Sprostowanie komunikatu „Podkomisji Walki z bezrobociem".** We wczorajszym komunikacie **„O załagodzeniu bezrobocia"** zaniedbał chochlik drukarski ustawić poprawnie następujące zdanie: „Podkomisja Walki z bezrobociem w Grudziązdu, złożona z przedstawicieli kół **rządowych, samorządowych i organizacji zawodowych,** wzywa pp. właścicieli wszystkich zakładów przem. i handl. w Grudziądzu i tegoż powiatu, by w wypadkach konieczności ograniczenia pracy zechcieli porozumieć się każdorazowo z Inspektorem Pracy 60-go Obwodu (ul. Strzelecka 20) itd.

—** **Poważną uroczystość** obchodzić będzie w poniedziałek, dnia 10 bm. świat naukowy w Toruniu. W dniu tym nastąpi otwarcie i poświęcenie Książnicy Miejskiej.

—** **Polskie nabożeństwo ewangelickie w Grudziądzu** odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. w kasynie oficerskim 64 p. p. Pom. przy ul. Lipowej, Koszary Kościuszki. — Początek o godz. 11. Cywilnym wstęp do koszar dozwolony.

—** **Podniesienie konta przekazowego.** Od kilku dni Urząd Pocztowy przyjmuje przekazy do sumy 30 miljonów marek polskich. Paczki i przesyłki wartościowe można także asekurować do tej sumy.

—** **Nowa taksa za dowody osobiste.** Min. spraw wewnętrznych zarządziło zmianę opłat, pobieranych tytułem zwrotu kosztów za wydawanie dowodów osobistych. Począwszy od dnia 15-go bm. cena dowodu osobistego wynosić będzie 50 000 mk.

—** **Opłata taks klimatycznych przez oficerów.** M. S. Wojsk. podaje do wiadomości, że wszyscy przebywający w uzdrowiskach państwowych oficerowie i ich rodziny opłacają 25 proc. normalnych taks. W Zakopanem zaś żołnierze i oficerowie do kapitana włącznie taksy klimatycznej nie opłacają, dopiero począwszy od majora do pułkownika opłacają połowę taksy. Lekarze wojskowi wraz z rodzinami taksy w Zakopanem nie płacą.

—** **Na Kuchnię Ludową złożyli:** pp. M. Pacoszyński 2 000 000 mk., Bracia Jakoby 5 000 000 mk., Melhsner 2 000 000 marek, Bank Dyskontowy 50 000 000 marek.

(≏) **Jedną z największych firm jubilersko-złotniczych w Grudziądzu,** bodaj czy nie na Pomorzu, jest firma Otto Walker przy ul. Starej, nr. 17/19. Pan W., z pochodzenia Szwajcar sprowadził się do Grudziądza na kilkanaście lat przed wojną, a skład swój zaopatrzył we wszelkie nowoczesne ozdoby i rzeczy praktyczne nadające się na podarki gwiazdkowe, nawet najwybredniejsze wymogi zaspokoić mogące. Wszelkie przedmioty złote, srebrne, bursztynowe, kryształy, oraz nakrycia stołowe znanych firm warszawskich jak Fraget'a, Norblina, Henneberga i fabryki „Argentopol" w bogatym wyborze. Pozatem posiada p. W. własny warsztat obrączek ślubnych, a wszelkie reperacje wykonywuje fachowo, szybko i po cenie przystępnej.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Z kroniki przemytnictwa.)** Na dworcu głównym obłożono aresztem wiekszą ilość tytuniu w paczkach opatrzonych banderolami niemieckiemi. Właściciel tegoż, żydek Feldmann z Warszawy, tytuń ten przemycił z Gdańska. — W przedostatnim dniu targowym policja przyaresztowała niejakiego Jarosińskiego z Aleksandrowa, który zakupił 30 funtów masła i zamierzał wywieźć na dalszy handel. Masło zostało skonfiskowane. — Za podbijanie cen na żelazo przyaresztowano na zarządzenie miejscowej Izby karnej p. Nachemsteina oraz jego wspólnika Górskiego. — Za handel walutami przyaresztowano właściciela składu bławatów i obuwia Popowa i Altera przy ulicy Chełmińskiej.

(Ruch statków na Wiśle.) Wobec tego, że całe koryto rzeki jest wolne od lodu, żegluga nie ustała zupełnie. Z Grudziądza przybył holownik „Kurjer". Holownik „Delfin" własność Lloydu bydgoskiego poszukuje rozbitych części tratw. W ub. poniedziałek minęły Toruń w kierunku Włocławka holowniki „Minister Lubecki" „Norwid" i „Rokitniak". Holownik „Neptun" z dwiema berlinkami wyruszył do Gdańska, holownik „Odra" powrócił z portu zimowego i leży obecnie na kotwicy.

—** **STAROGARD. (Słynna szajka złodziejska pod kluczem.)** Policja w Starogardzie ujęła trzech niebezpiecznych włamywaczy, którzy niepokoili całą okolicę. Są to złodzieje nazwiskiem Berlik, Szaier i Płachecki, którym udowodniono już cały szereg poważniejszych kradzieży z włamaniem w okolicy. Kradzione przedmioty wywozili do Gdańska. Ludność Starogardu i okolicy odetchnie nareszcie spokojnie.

—** **TUCHOLA. (Czarnogiełdziarze na wolnej stopie).** Właściciele firmy złożonej M. Lehmann i Spółka, kupcy A. Schwarz i Bernard Lamparski, którym oskarżenie zarzucało uprawianie niedozwolonych interesów dewizami, zostali uwolnieni z aresztu, w którym przez cały miesiąc przesiedzieli. Dotąd nie wiadomo, czy rozległe dochodzenia przed sędzią śledczym w Chojnicach udowodniły im winę.

—** **CHOJNICE. (Redukcja urzędników.)** Z powodu reform oszczędnościowych i związanej z tem redukcji sił po urzędach, w powiecie chojnickim zwolnionych zostało około 200 urzędników. „Dziennik Chojnicki" przyznaje, że dotąd było rzeczywiście za wiele w tym powiecie.

—** **CZERSK. (W obronie dóbr kościelnych.)** W niedzielę dnia 2 bm. odbył się w starej kaplicy wiec katolicki, w którym wzięło udział około 10 000 osób. W sprawie grabieży dóbr kościelnych przemawiali miejscowy ks. Proboszcz, ks. wikary Borzyszkowski i wójt p. Ziętara. Jednomyślnie uchwalono szereg rezolucyj protestacyjnych.

—** **KARTUZY. (Nadużycia w Magistracie).** Jak donosi „Dziennik Tczewski" aresztowany został w Kartuzach pod zarzutem sprzeniewierzenia rendant kasy komunaln. Sontowski. Bliższe szczegóły trzymane są na razie w tajemnicy.

—** **TCZEW. (Obława na spekulantów żywności owych).** Policja w Tczewie aresztowała na dworcu cały szereg kobiet i mężczyzn, którzy usiłowali przemycić do Gdańska znaczne zapasy żywności. W ostatnim czasie wywóz żywności do Gdańska przybrał bowiem takie rozmiary, że konieczną stała się energiczna akcja przeciw przemytnikom.

—** **PUCK. (Samopomoc obywateli.)** Na zebraniu obywatelskiem, które się odbyło w tych dniach, postanowiono założyć piekarnię ludową, która członków będzie zaopatrywała w tańszy chleb. Przystąpiło na razie przeszło 200 członków z udziałem wartości 2 złotych na każdego.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Tępienie waluciarzy).** Bydgoska policja śledcza aresztowaa znanego na bruku bydgoskim czarnogiełdziarza przy którym znaleziono 56 dolarów.

(Śmierć w nurtach Brdy.) W ub. niedzielę przy tartaku Petersona nad brzegiem Brdy bawiły się dwie małoletnie córki p. Walczaka, z których jedna w czasie zabawy wpadła do rzeki i utonęła.

—** **WARSZAWA. (Przed otwarciem mennicy.)** Przygotowania do otwarcia mennicy są już na ukończeniu. W tych dniach zwiedzać będą mennicę posłowie i senatorowie.

—** **KRAKÓW. (Z oszukańczych spekulacji żydowskich.)** Organa skarbowe stwierdziły, że żydzi krakowscy płacący podatki, popełniają wielkie nadużycia. Stwierdzono, że jedna z wielkich firm bławatnych żydowskich obliczyła za październik podatek od obrotu 46 miljonów, gdy na podstawie znalezionych w lokalu firmy tajnych książek ustalono sumę obrotu na 658 miljonów. Podobno nadużycia stwierdzono w firmach Nattel, Rottenberg, Neuberg i innych.

—** **ZAKOPANE. (Pożar zabytków sztuki i architektury).** Z Zakopanego donoszą, że onegdaj nocy spłonął w Kaflarach b. marszałka Uznańskiego jeden z najładniejszych zabytków architektury pałacowej XVIII wieku. Ofiarą płomieni padły bezcenne zbiory artystyczne, zwłaszcza wielką ilość gobelinów oraz obrazów starych mistrzów. Pożar objął również zabudowania gospodarskie i stajnie. Według obiegających pogłosek, ogień został podłożony przez wydaloną służbę.

—** **TARNÓW. (Wykrycie składnicy broni żydowskiej.)** W ubiegłym tygodniu podczas energicznie prowadzonego śledztwa, znaleziono u tarnowskiej inteligencji żydowskiej kilka karabinów angielskiego i francuskiego systemu oraz dwieście sztuk nabojów. Jak z tego widać, dobrze są niektórzy ludzie w Tarnowie uzbrojeni.

—** **SANOK. (Katastrofa kolejowa.)** Onegdaj nastąpiła katastrofa na linji wąskotorowej między Cisną a Kalnicą, koło Sanoka. Kilka wagonów wraz z lokomotywą spadło z nasypu i przygniotło na śmierć maszynistę. Winę wypadku ponosi właśc. kolejki wąskotorowej Sternberg, który nie przestrzegał środków ostrożności i wbrew przepisom puszczał pociągi nocą.

—** **LWOW. (Wybuch granatu w fabryce mebli.)** W tych dniach zdarzyła się w fabryce mebli Siwka przy ulicy Lwowskiej na przedmieściu Zamarstynowskiem katastrofa, w której dwóch ludzi poniosło śmierć, a pięciu zostało rannych. Katastrofę spowodował robotnik fabryki, który przyniósł do fabryki granat i począł nim manipulować tak nieostrożnie, że nastąpiła eksplozja.

(Odkrycie tajnych magazynów manufaktury.) Założony we Lwowie oddział policyjny dla zwalczania lichwy odkrył w hotelu „Corso" w 40 pokojach wielkie ilości magazynowanej manufakury. Właściciele tych magazynów nie posiadają kart przemysłowych, ani nie prowadzili ksiąg. Towar uległ konfiskacie.

Podróże i zdarzenia.

Jak podróżnik Cook odkrył biegun w celi... więziennej?

Czy Cook odkrył biegun północny? — Cook, Whisky i młoda dama. — zdobycie iluzorycznego szczytu. — Towarzystwo wiercenia ludziom w kieszeniach. — Po przygodach na północnych morzach cicha przystań w więzieniu. — Psychologiczna zagadka. —

Dr. E. Cook znany odkrywca bieguna północnego zakończył swój, pełny nadzwyczajnych przygód żywot w celi więziennej.

Cook siedział już i przedtem w areszcie.

Został on mianowicie

zaskoczony

w lecie przez detektywa prywatnego w pewnym hotelu, w którym mieszkał z młodą damą. Detektyw zastał na stole

butelkę whisky

i wskutek tego wdrożono przeciw Cookowi skargę.

Detektyw, jak się zdaje, wysłał do tego hotelu żonę Cooka, która wskutek obecności owej młodej damy w pokoju jej męża, zażądała rozwodu. Pierwszym czynem Cooka było rzekomo wdarcie się na szczyt góry Mac Kinley, później wykazano, że Cook nie dotarł nigdy do szczytu, a jego fotografie zostały fałszowane. Potem nastąpiło sławetne

odkrycie

biegnna północnego, za co Cook został odznaczony doktoratem honorowym uniwersytetu w Kopenhadze. W ostatnich latach Cook poświęcił się spekulacjom, których wynikiem zawsze było oszustwo. W swoich podróżach Cook istotnie jednak przedłożył wiele niebezpieczeństw bardzo groźnych. Jako człowiek, Cook stanowi psychologiczną zagadkę.

Przez ostatnie 5 lat przebywał Cook w mieście Forth Worth w Teksasie, gdzie stał na czele towarzystwa, noszącego nazwę „Petroleum Producers Association". Towarzystwo to nie było jednak założone w celu wiercenia nafty, lecz służyło do tego, aby łatwowiernym ludziom wyciągnąć pieniądze z kieszeni. Przy pomocy wielkich ogłoszeń w dziennikach i iście amerykańskiej reklamy nakłaniano ludzi do kupowania od Cooka wartościowych akcji naftowych, a ofiarami tego oszustwa były przeważnie stare wdowy, emeryci i inni drobni rentjerzy, mający nadzieję zdobycia majątku bez wielkich wysiłków. Albowiem Cook obiecywał nabywcom akcji

olbrzymie dywidendy,

a chodziło tu o bardzo znaczne sumy, gdyż w ciągu tych pięciu lat udało się Cookowi sprzedać akcji za sumę wielu miljonów dolarów w wartości nominalnej. Wobec tego został ostatnio Cook skazany za niedozwolone spekulacje na 14 lat więzienia i bardzo wysoką karę pieniężną.

Ciekawe szczegóły z podróży do nieznanych krajów.

Surowe obyczaje szczepu Senussi. — Kara za zdradę małżeńską. — Anegdoty.

Grudziądz, 7 grudnia.

Niezwykle interesujący odczyt o swej podróży do nieznanych krajów miała w Paryżu pani Forbes, żona wysokiego oficera angielskiego.

P. Forbes ma za sobą wiele interesujących podróży. Zna Saharę na przestrzeni od Marokka do Abisynji, zapragnęła jednak poznać jeszcze oazę Kufra, leżącą w pustyni libyjskiej, gdzie nigdy przed nią nie postała noga Europejczyka, a tem bardziej Europejki. . . W oazie tej mieszka szczep Senussi, wyznawców Mahometa ludzi niezwykle surowych obyczajów. Kradzież jest u nich karana obcięciem nogi, zabójstwo — ucięciem głowy. Mąż, który uderzy żonę, karany jest chłostą, żona za podniesienie ręki na męża płaci życiem. Zdrada małżeńska pociąga za sobą zarówno dla mężczyny, jak i dla kobiety wyprowadzenie na pustynię, zakopanie w piasek po szyję i kamienowanie. Takich to ludzi zapragnęła ujrzeć śmiała podróżniczka. Wybrała się więc w drogę w towarzystwie przewodnika, życzliwego dla Europejczyków Araba, Sidi Mohameda. Podróż była bardzo ciężka. Dotarli jednak w końcu szczęśliwie do celu, a ludność miejscowa Buseima przyjęła ich bardzo przyjaźnie.

Pani Forbes opowiada zabawne anegdotki o szczepie Senussi. Jedna z kobiet zdziwiła się bardzo, ujrzawszy, że Angielka ma złoty ząb i pytała ją, dlaczego w tak dziwnem miejscu nosi klejnoty. Rozmawiając z inną kobietą, p. Forbes zwróciła uwagę na jej dziecko, które było bardzo ładne.

— Oh — zauważyła kobieta — to tylko dziewczyna. Możesz ją sobie zabrać.

P. Forbes, która jest niewiastą niezwyklej urody, zdobyła sobie serce 12-letniego Araba. Przychodził do niej na gawędy i mówił, że ożeniłby się z nią, gdyby troszkę utyła. Albowiem, według gustu arabskiego, obfitość ciała jest największym wdziękiem kobiety.

Z dziedziny rolnictwa.

Sztuczne podniesienie wydajności ziemi.

Jak donosi „Tribuna", chemik czeski Stoklasa odkrył metodę, przy pomocy której wydajność ziemi może być podniesiona ze 100 do 120 proc. Stoklasa stwierdził, że promienie radjoaktywne mają znaczny wpływ na szybszy rozwój roślinności. Z tego względu na gruncie, który ma być uprawiony wedle jego metody mają być zakopywane rurki metalowe z ciałami promieniotwórczemi.

Z dnia.

Z za kulis przemytnictwa dolarów.

Jedziemy pociągiem z Warszawy do Gdańska. W wagonie tworzy się małe kółko, osoby zaznajamiają się, dochodzi do zwierzeń. Jakaś poczciwa mieszczka objawia widocznie zdenerwowanie. Jeden z podróżnych, bardzo uprzejmy gentlemen, pyta się o powód. Z początku się wzdraga, lecz po jakimś czasie wyznaje wszystko. Wiezie z sobą trzy dolary. Obawia się, że jej te skonfiskują.

— Gdzie je pani schowała? — pyta się podróżny.

— W pończosze.

— To nie jest dobry schowek. Niech pani ukryje banknoty pod kapeluszem.

Kobiecina chętnie skorzystała z rady i podziękowała uprzejmemu panu.

Tczew. Rewizja. Nasi znajomi ustawili się w jednym rzędzie.

— Czy ma pani jaką obcą walutę? — pyta się urzędnik mieszczki.

— Nie, proszę pana.

— To nieprawda ta pani ma ukryte pod kapeluszem trzy dolary, odzywa się nagle ów uprzejmy pan.

Można sobie wyobrazić, jak się owa kobiecina przeraziła i zawstydziła. Dolary naturalnie odebrano jej.

Gdyśmy się znów znaleźli w pociągu i już na gdańskim terenie zacząłem robić temu uprzejmemu panu wyrzuty:

— Dlaczego pan to zrobił? Przecież to mógł być cały majątek biedaczki.

— Tak ale sumienie mi to nakazywało. Albo jestem uczciwym obywatelem, albo nie jestem. Jeżeli jestem, to tylko w ten sposób mogłem postąpić.

— Pewnie, to uczciwie, ale przy tak małej sumie, to uczciwe za przeproszeniem pana — świństwo.

— Zgadzam się na to.

Gdyśmy już w Gdańsku wysiadali, owa dama, której skonfiskowano pieniądze wysiadła w największej zgodzie z denuncjantem.

— Więc cóż? Pani nie spoliczkowała tego gałgana? — pytam się jej szeptem.

— Nie.

— Dlaczego?

— Ponieważ mi zwrócił za 3 dolary skonfiskowane, 4.

— Cóż to znaczy?

— On szmuglował tysiąc dolarów. . . Musiał odwrócić od siebie uwagę. . . „Il. Kur."

Z dziedziny mody.

Nowoczesne tańce.

Ostatnie turnieje taneczne lansują dwa nowe tańce z którymi mamy się w nadchodzącym karnawale zapoznać.

Jeden z tych tańców zwie się „rivera" tak jak hiszpański dyktator i przypomina popularnego „bostona."

Drugi taniec „nagrita" jest bardziej skomplikowany. Pomimo egzotycznej nazwy znalazły w nim zastosowanie niektóre stare taneczne francuskie pas.

Muzyce tych nowych tańców przepowiadają wielki sukces, ponieważ opiera się ona na motywach ze słynnych aryj operowych.

Puccini zastrzegł się energicznie przeciwko „przefoxtrottowaniu" swych oper — więc sięga się po dzieła bezbronnych nieboszczyków.

Biedny Mozart!... biedny Verdi!...

Kącik humorystyczny.

NIEZNANY NAPÓJ...

Pewien doświadczony pijak założył się, że — z zawiązanemi oczyma — po smaku pozna każdy trunek, który mu dadzą do wypicia.

Istotnie „rzeczoznawca" świetnie wywiązał się ze swego zadania: odgadywał w lot nazwę i gatunek każdego trunku, który wziął do ust.

Nagle zatrzymał się z głębokiem zdziwieniem oświadczył:

— Nie, tego trunku nie znam. . .

Zakład był przegrany. Okazało się, że nieznanym napojem była — woda. . .

Z ROZMÓW ULICZNYCH.

— Pani wybaczy, ale tak mi się zdaje, że ja te piękne oczy już raz widziałem. . .

— Bardzo być może, bo ja je zawsze noszę ze sobą. . .

Z całego świata.

—* **Silne mrozy w Rosji.** Obecnie nastał w Rosji okres wielkich mrozów. W wielu okręgach temperatura spadła poniżej 15 stopni mrozu. Również wielkie śniegi pokryły cały kraj na wschodzie i południowym wschodzie.

—* **Plaga wilków nad Donem.** W gubernji carycyńskiej w wielu wsiach wilki wytępiły wszystkie bydło. Nad Donem, również, jak donosi prasa miejscowa, wilki w wielkich stadach dokonywują napadów na stanice kozackie.

—* **Katastrofa hydroplanowa.** Z Cherbourga donoszą, że w czasie ćwiczeń z hydroplanem uległ tenże wypadkowi w czasie lotu nad morzem. Z załogi liczącej trzech oficerów i pięciu marynarzy cztery osoby straciły życie.

—* **Olbrzymie fałszerstwo czekowe.** Nieznany oszust dokonał na szkodę austrjackiego banku narodowego oszustwa na jeden miljard koron. Oszust ten pod nazwiskiem Ster otworzył sobie w banku „Union" konto na dwa i pół miljona koron a następnie kazał sobie wystawić czek na 1 miljon koron na austrjacki bank narodowy, czek ten sfałszował na miljard i zrealizował go przez posłańca.

—* **Zgon ks. biskupa Szehenyi'ego.** Wielko-waraździński biskup hr. Mikołaj Szehenyi, który przed kilku dniami przewieziony został do jednego z budapeszteńskich sanatorjów zmarł onegdaj.

—* **Katastrofa w kopalni węgla.** Z Londynu donoszą, że wydarzyła się w kopalni węgla w okręgu Sheffield katastrofą, w której zginęło czterdziestu ludzi. Przyczyną katastrofy było zerwanie się liny, ciągnącej z dna kopalni ku górze szybu kolejkę kopalnianą, wiozącą górników.

—* **Skutki łagodnej zimy.** W miejscowości St. Raphael we Francji południowej, zakwitła po raz drugi grusza i pomimo dość chłodnej temperatury, wydała liczne owoce doskonałej jakości.

—* **Umarł z radości.** James Darcy urzędnik pozostający bez pracy od szeregu miesięcy, otrzymał świeżo w Londynie zajęcie w biurze rządowem. Dowiedziawszy się o tem, padł z radości trupem na miejscu.

—* **Powtórne małżeństwo pani Caruso.** Pani Caruso, wdowa po znakomitym tenorze, Enrico Caruso, poślubiła pana Jugram, miljardera amerykańskiego. Ślub odbył się w Londynie w ścisłym kółku przyjaciół. Oblubienica była ubrana w suknię czarnego welwetu, czarny kapelusz — pan młody ofiarował jej bukiet ze wspaniałych storczyków.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

Poznań, dnia 6 grudnia 1923 r.

Akcje bankowe: (Kurs za 100 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i Ska I—VIII em.	250—350000
Bank Przemysłowców I—II em.	300—350000
Bank Zw. Spółek Zarobk. I—XI em.	450000
Polski Bank Handlowy, Poznań I—IX em.	250000—280000
Pozn. Bank Ziemian I—V em.	80—75000

Akcje przemysłowe: (Kurs za 100 mk. nom.)

Arkona I—IV em.	165—180000
Bydgoska Fabryka Mydeł I—II em.	—
Barcikowski R. I—VI em.	33—35000
Brzeski — Auto I—III em.	120000
Cegielski H. I—IX em.	85—90000
Centrala Rolników I—VII em.	17500—22500
Centrala Skór I—V em.	250—300000
Fabr. Mebli i Obróbka Drzewa Swarzędz I—II em.	—
Hartwig C. I—VI em.	50—52000
Hurtownia Drogeryjna I—III em.	—
Herzfeld i Victorius I—II em.	600—650000
Hurtownia Spółek Spożywców I—II em.	25000
Iskra I—III em.	240—250000
Luban, fabr. przetworów ziemn. I—IV em.	6750000—7000000
Dr. Roman May I—IV em. ex. kup.	3000000—3750000
Młynotwórnia I—V em.	100—120000
Pendowski I em.	50000
Papiernia Bydgoszcz I—IV em.	50—60000
Płótno I—II em.	100—120000
Pneumatyk I—III em.	9500
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em.	170—180000
„Unja" (dawniej Ventzki) I—III em.	800—900000
Wisła, Bydgoszcz I—II em.	1500000—1700000
Wytwórnia Chemiczna I—IV em.	18000—20000
Zjedn. Browary Grodziskie I—IV em.	170—200—180000

Tendencja: — — —

Giełda warszawska

z dnia 6 grudnia 1923.

Akcje (w tysiącach marek polskich)

Bank Dyskontowy	3875—3600
Bank dla Handlu i Przemysłu (100)	890—925
„ „ „ „ (drobne)	—
Bank Przem. Lwowski	480—450—445
Bank Zjedn. Ziem. Pol.	925—1000
Wileński Pryw.	90—95
Bank Handlowy	3400—3200
Bank Kredyt. w Warszawie	1000
Bank Zachodni	2750—2000
Pozn. Bank Zw. Sp. Zarobk.	4000—4200
Kijewski	2900—2800—2900
Wildt	440—410—435
Częstocice . (przewal.)	4950—5000
Michałów	1475—1650—1500
Tow. Fabr. Cukru	5700—4900—5300
„ „ (drobne)	—
Kop. Węgla (100 szt.)	6000
„ „ (50)	6425—6300
„ „ (25)	7000—6500—6600
„ „ (5)	7400—6900—7700
„ „ (drobne)	7400—6900
Firley	400—430—415
Łazy	230—200—207½
Drzewny Prz. i Hand.	700—750—740
Cegielski	840—890—875
Lilpop Rau (100 i 50) — (dr.) —	665—690—675
Modrzejów	11000—12000—11500
Ostrow. Zakł. (V em.)—	14500—16000—15300
Starachowice	3750—3550—3600
Ursus	750—775
Rudzki i S-ka(100) 1600—1675—1600 . (dr.)	1850—1775—1875
Rohn, Zieliński —	IV em. —
Pocisk	425—420—400
Parowóz	280—300—285
Zieleniewski	16900—17250—17200
Żyrardów	330—350—345000
Borkowski	620—690—675
Jabłkowscy	290—330—322½
Polska Nafta	330—350
Nobel VI. em. 975—990—985	—
Lenartowicz, Rylski i Ska	110—125—120
Siła i Światło	1500—1000—1050
Fryd. Puls	275—300—280
Czersk . — III em. —	900—820—850
Fitzner i Gamper	7400—8000—7900
Gosławice	1525—1350—1400
Norblin po 100 szt.	1200—1300—1175
„ po 50 szt.	1400
„ (drobne)	1725—1825—1750
Spirytus (50) — (25)	—
Spiess i Syn	850—900—875
Zach. T. dla Handlu i Przemysłu	—
Pol. Tow. Elektr.	220—400—380
Chodorów (100)	5000—5200—5150
Bednawski	—
Kabel (Warsz.)	675
Pol. Przemysł Naftowy	650—675—650
Kluczewska Fabryka Papieru	1550—1400—1550
W. Synd. Roln.	1800—1700—1750
Tepege	—
Pustelnik	550—650—620
Sole Potasowe	4800—5000—5100
Ćmielów	830—825
Konopie	470—500
Przemysł Korkowy	125—110—120
Unja	—

Tendencja: utrzymana.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydka.

Ogłoszenie o konkursie.

Szefostwo Artyl. i Sł. Uzbr. O K. VIII. ogłasza konkurs na wydzierżawienie zbierania odłamków metalowych na terenie Obozu Ćwiczeń w Grupie na rok 1924.

Pisemne oferty w kopercie opieczętowanej lakową pieczęcią należy wnosić do Szefostwa i Sł. Uzbrojenia w Toruniu (Koszary Piłsudskiego) do dnia 17 grudnia rb. i tamże można w godzinach urzędowych przejrzeć warunki dzierżawy. Do oferty należy dołączyć wadjum w wysokości 10% zaoferowanej sumy dzierżawy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 grudnia rb. o godz. 10-ej rano, przyczem Szef Art. zastrzega sobie dowolny wybór dzierżawy. [8566

Szefostwo Artyl. i Sł. Uzbr. O. K. VII.

Płacimy
najwyższe ceny za

BRYLANTY

Hurtownie! — Detalicznie!

platynę, łom złota i srebra, zegarki, łańcuszki, pierścionki, sztyfciki do palenia

Stare szczęki mają bardzo wysoką wartość. Zęby pojedyncze z długim sztyfcikiem platynowym po 1.000.000 marek.

JACOBSON & PAPIER
Grudziądz, Plac 23 Stycznia nr. 23, II.

Bankowca

młodszego, jako siłę pomocniczą poszukujemy do nowo organizującego się banku. Oferty z odpisami świadectw i referencjami oraz określeniem wysokości wynagrodzenia, uprasza się nadsyłać: [7364

Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu
Grudziądz, ulica Wybickiego nr. 31.

KRZESŁA

do kuchni, jadalni, sypialni pokoi męskich i mieszkaniowych

z drzewa dębowego i bukowego, surowe i polerowane, stale bogaty wybór na składzie.

P. GRUNENBERG, fabryka mebli
Nowe (Pomorze). [7363

Centryfugi



o wydajności 40 — 600 litrów na godzinę

maślnice, aparaty do wytwarzan. sera, konwie do mleka, wiadra do mierzenia, różne naczynia do mleka, powązki,

oleje, smary, wszelkie sprzęty i narzędzia mleczarskie

po cenach bardzo przystępnych

Części zapasowe dla prawie każdego rodzaju centryfug stale na składzie.

Własny specjalny warsztat reparacyjny

Najdrowski i Cerafficki
Grudziądz, ul. Chełmińska 1. Tel. 254
Specjalny interes maszyn i narzędzi mleczarskich.
7358

Dekorator

poszukuje od zaraz lub 15. 12. rb. odpowiedniej **posady.** Obeznany jest gruntownie z artystyczną reklamą i modną dekoracją. [7375

Cz. Golubski, Bydgoszcz, Grodzka 16.

Kokosowe chodniki i kokosowe wycieraczki

po cenach fabrycznych poleca

Wielkopolska Centrala Tapet
T. z o. p.
Pocztowa 31 Poznań Telefon 1220

Generalne zastępstwo na całą Rzeczp. Polską i skład fabryczny
Zakładów Tkackich „Korda" z Kościana. [7369

Sprzedaże

2 wełniane 8575
angielskie kołdry
tanio na sprzedaż. Int. udzieli **Sałatowski** Plac 23 Stycznia nr. 7.

Dywan
mało używany, jak nowy, 3 m. długi, 2 m szeroki na sprzedaż ul. Pietruszkowa 29, part. 1

Lakiery
do powozów
„ szlifowania
„ gruntowania na podłogi
„ trumny
„ dębinę
spirytusowe na meble (bezbarwne) bursztynowe,

Pokost, szelak koloru czysto pomarańczow. **namiastek szelaku, kit szklarski** oraz **farby suche** poleca po cenach przystępnych [7211A

P. Marschler
Plac 23 Stycznia 18, tel. 517.

Wszyscy
używają dziś tylko
KAWĘ SŁODOWĄ MALTOPOL
bo jest najlepszą i najtańszą a w smaku nieprzewyższoną.
Fabryka wyrobów słodowych „Maltopol" Kartuzy (Pom.)

Posady

Książkowy
obeznany z buchalterją **poszukuje posady.** Łask. zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. 8573.

Poszukuję od 1. I. 24 r.
wolontarjusza
Warunki: dobre wyszkolenie, władanie językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. [7368
F. Dumont
hurtownia towarów
Grudziądz, Pańska 17.

Pomocnik gospod. poszukuje **posady.** Zgłosz. do Głosu Pom. pod 8 74.

Poszukuje się od zaraz
pomocnika tapicerskiego
Grudz. Wytwórnia Mebli
Kilińskiego 8. [7372

Dzielna KRAWCOWA przyjmuje szycie poza domem najchętn. na wieś, na większe majątki. Zgosz. do Głosu Pom. pod nr. 8572.

Mieszkania

Poszukuję natychmiast **3—5 pokojowego mieszkania** (ewtl. za odstępnem). Zgłosz. upr. do Głosu Pom. pod **nr. 8579.**

Poszukuję
1—2 pokoi z kuchnią
zaraz lub od 1. I. 24 r. Cena podług umowy. Zgoszenia do „Głosu Pom." pod nr. 8582.

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie
Współdzielni Urzędników Stow. zarej. z ogr. odp. w Grudziądzu
odbędzie się
w poniedziałek, dnia 17 grudnia 1923,
o godzinie 5½ wieczorem **w auli Gimnazjum klasycznego** ul. Ogrodowa.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie Zgromadzenia przez Prezesa Rady Nadzorczej Stow.
2. Zmiana statutu Stow. a to: art. 6 (podwyższenie udziałów) i art. 30.
3. Uzupełniający wybór członków Rady Nadzorczej.
4. Wnioski.
5. Zamknięcie.

W myśl art. 23 statutu: Walne Zgromadzenie, należycie zwołane jest zdolne do uchwał przy współudziale ¼ wszystkich członków Stow. O ile na oznaczoną godzinę wymagana ilość członków się nie zbierze, odbędzie się po ½ godzinnem czekaniu drugie Walne Zgromadzenie z tym samem porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych, a powzięte uchwały będą prawomocne i obowiązują wszystkich członków. [7373

Rada Nadzorcza
(—) Antoni Dudzik. prezes. (—) Franciszek Metzger sekretarz.

Cukier świąteczny

zechcą P. T. Członkowie „Współdzielni Urzędników" w Grudziądzu odebrać w sklepie przy ul. Koszarowej, do dnia 20 grudnia b. r. Wydaje się za okazaniem legitymacji członkowskiej. [7376

Klinika lalek.
7377

Wielki wybór części rezerwowych dla lalek, peruczek, laleczek na ogrzewacze, siatek na włosy oraz warkoczy.

Fabrykacja wyrobów z włosów. — Klinika lalek.
Bytomski, Bydgoszcz, Dworcowa 15a
Kupuję stale wyczesane włosy kobiece.

Poszukuje od zaraz
Wojażera

Warunki: po polsku i niemiecku w piśmie i w mowie
Ofertę piśmienną z podaniem referencji i nadesł. fotografji pod adr.:
HURTOWNIA SZKŁA ERNST SCHULZE ✦ TCZEW
ul. Łazienna 5. 7382

Najwyższy czas
na korzystne zakupy gwiazdkowe

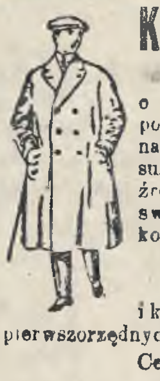
7374

POŃCZOCHY:			
Skarpetki	975,—	575,—	375,000,—
Pończochy damskie	1,250,—	975,—	375,000,—
Skarpetki	1.950,—	1,650,—	975,00 —
Pończochy damskie	2,250,—	1,850,—	975,000,—
OBUWIE:			
Trzewiki dziecięce	2,850,—	1,850,—	975,000,—
Trzewiki damskie	5,850,—	4 850,—	3,850,000,—
Obuwie męskie	6,350,—	5,350,—	4 350,000,—
Trzewiki lakowe	7,850,—	6,850,—	5,850,000,—
ARTYKUŁY WEŁNIANE:			
Szal z czapką	2,850,—	2,250,—	1,950,000,—
Swetry	4,850,—	3,850,—	2 850,000 —
Jumpry	5,850,—	4,850,—	3,850,000,—
Jaczki igliczkowe	9,850,—	7,850,—	5,850,000,—
BLUSKI:			
Bluski flanelowe	3,850,—	2,850,—	1,850,000,—
Bluski sportowe	4,850,—	3,850,—	2.850,000,—
Bluski wełniane	5.850,—	4,850,—	3,850.000,—
Bluski jedwabne	6,850,—	5,850,—	4,850,000,—
SUKNIE.			
Suknie szewiotowe	7,850,—	6,850,—	5,850,000,—
Suknie wełniane	9,850,—	8,850,—	7.850,000,—
Suknie jedwabne	14.800,—	9,850.—	8.850 000,—
Suknie bostonowe	16,800,—	14,800,—	12,800,000,—
PŁASZCZE:			
Płaszcze dla panienek	9 850,—	8,850,—	5,850,000,—
Płaszcze latowe	12,800,—	9,850.—	8,850,000,—
Płaszcze zimowe	18,800,—	12,800,—	9,850 000 —
Płaszcze (Affenh.	41,500,—	35,000,—	19,800.000,—

MERCEDES, Bydgoszcz, Mostowa 2

Zamienimy kompletną 27 metrów długą
transmisję
z 25 tarczami, od 34 centymtr. do 1 metra średnicy (z tych jest 7 tarczy z potrójną zamianą), i inne przynależności
na 2 motory elektryczne
5—6 P. S. 220 wolt. za ewtl. odpowiednią dopłatą
Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.

Stary ołów
kupuje
Drukarnia Pomorska.



Korzystajcie z wielkiej wyprzedaży!!

Wrazie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o 100% tańsze od cen rynkowych lub towar nie byłby odpowiedni, przyjm. takowy z powrotem lub zwracamy pieniądze natychmiast. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu towarów jest firma nasza; dowodem czego świadczą tysiące listów, napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość naszych towarów.

Resztki na ubrania i kostjumy.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania i kostjumy damskie. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gat. „A" 7.800.000.— mk.
„ „ 3 „ „ „B" 12.000.000.— „
„ „ 3 „ „ „C" 15.600.000.— „
„ „ 3 „ „ „D" 21.000.000.— „
„ „ 3 „ „ „E" 27.900.000.— „

Na żądanie klijenta dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk. 5.500.000, 7.000.000 i 8.500.000.

Materjały na mundury wojskowe, kolory: granat, czarny i khaki po 3.500.000, 4.700.000, 5.500.000 i 7 500.000 mk. za metr.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania. Boston I. 3.500.000, II. 5.700.000, III. 7.500.000 i IV. 9.000.000 mk. za metr.

Kamgarny krajowe, bielskie i angielskie, bardzo wysoki gatunek we wszystkich kolorach gat. „A" 7.000.000, „B" 8.200.000 i „C" 9.500.000 mk. za mtr.

Weloury na palta jesienne i zimowe czysto wełniane z lewej strony krata pierwszorzędne gat. po 4.500.000, 6.000.000 i 8.500 000 mk. za metr.

Resztki na kupony spodniowe.

Czarne tło w białe paski do ubrań wizyt. po 3.000.000 i 6.000 000 mk.
Kamgarnowe po 7.000.000, 10.000.000 i 12.800.000 mk.
Struks specjalnie do konnej jazdy kolor wojskowy lub piaskowy. Cena za 1 metr najwyższego gatunku mk. 16.000.000 i 20.000.000 mk.

GOTOWE UBIORY.

Ubrania gotowe z dobrego modnego materjału we wszystkich kolorach po 12.500 000, 16.000.000, 20.000.000 i 25.000.000 mk.
Spodnie gotowe 3.500 000, 6 000 000, 8 000 000 i 10.000.000 mk.
Spodnie do ubrań wizyt. czarne tło w białe paski po 5.000.000, 7.500.000 i 10.000.000 mk.
Spodnie Struksy do konnej jazdy po 12.000.000 wyższy gat. 17.500.000 i 21.500.000 mk.
Palta-jesionki fasony ostatniej mody, cena mk. 14.000.000, 18.000.000, 22.000.000 i 25.000.000 mk.
Kaftai na wacie pierwszej jakości po mk. 7.000.000 i 10.000.000 mk.
Suknie jedwabne trykotynowe z jedwabnej trykotyny po 7.500.000 i 9.000.000 mk.
Spódniczka szewiotowa cała plisowana po mk. 3.000.000 i 4.000.000 mk
Materjał pluszowy w prążki, różne kolory po 2.800.000 i 3 000.000 za mtr.
Szewioty damskie najlepszego wyrobu podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po mk. 1.300 000, 1.500.000 i 2.500.000 mk. metr.
Materjał trykotyna we wszystkich najmodniejszych kolorach, odcinek na całą suknię 6.200.000 i 6.800.000 mk.
Płótna na bieliznę, pościel, wsypy, poszewki itp. 800.000, 950.000 i 1.000.000 mk. za metr.
Sztuczka 17 metrów po 13.500.000, 16.000.000, i 17.000.000 mk.
Zefiry na koszule po 800.000 950.000 i 1.000.000 mk. za metr.
Prześcieradła białe (rozm. 2 metr.) po 4 000.000 i 5.000.000 mk. za szt.
„Tyk" na wsypy najlepszego gatunku, gwarantowane nieprzepuszczające pierzy po 900.000, 1.100.000 i 1.300.000 mk. za metr.
Oxford pościelowy na poszwy do pierzyn i powłok w kraty i kwiaty po 800.000, i 1.000.000 mk. za metr.
Cajgi bardzo trwałe i praktyczne po 800 000 i 1.000.000 mk. za metr.
podwójnej szerokości najlepszego gatunku po mk. 1.600.000 i 2.000.000 mk. za metr.
Flanele gładkie po 800.000 i 1.000.000 mk. metr.
„ francuskie w ładne desenie po 900.000, 1.000.000 i 1.200.000 mk. za metr.
Baje na kaftany i halki po 900.000 i 1.200.000 mk. za metr.
Obrusy białe w desenie, duże na 6 os. po 3.800.000, 4.000,000 i 4.200.000 mk.
Ręczniki waflowe, trwałe w praniu po 500.000 i 600.000 mk.
„ gładkie po 1.100.000 i 1.250.000 mk.
Dymka biała na kalesony po 900.000 i 1.200.000 mk. za metr.
Surówka (metkal) biała i kremowa po 900.000 i 1.000.000 mk. za metr.
Chusteczki do nosa białe i kolorowe po 3.000.000 i 4.000.000 mk. tuzin.
Chustki duże zimowe ciemne po 7.000.000, 9 000.000 i 12.000.000 mk,
„ puszyste, śliczne desenie w różnych kolorach po 10.000.000, 12.000.000, 16.000.000 i 20.000.000 mk.
Kołdry pluszowe, czysto wełniane desen. puszyste z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni po 9.000.000 12.000.000 i 15.000.000 mk.
Takie same ciemne bez deseni ze szlakiem po 4.000.000, i 7.000.000
Kapy na łóżka pikowe kolorowe w ładne desenie po 3.800.000 4.000.000 mk.
Kołdry watowe kryte satyną, największy rozmiar po 12.000.000 i 17.000.000 mk.
Koszule męskie zefirowe, dzienne z mankiet. i kołnierzykami po 3.500.000, 4.000.000 i 5.000.000 mk.
Koszule gotowe nocne po 2.400.000 i 2.800.000 mk.
Kalesony męskie po 2.000.000, i 2.500.000 mk.
Reformy damskie, białe, czarne i kolorowe po 1.600.000 i 2.000.000 mk.
Spódniczki (halki) batystowe z koronkami i wstawkami po 2.000.000 i 2.400.000 mk.
Koszule damskie batystowe z koronkami i wstawkami po 2.500.000 i 2.800.000 mk.
Koszulki i kalesony trykotowe system Jaegera po 5 200.000 i 5.600.000 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia bez zadatku za zaliczką pocztową (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie oblicza się podług taryfy pocztowej. (7360

Bez wszelkiego ryzyka!!!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie spodoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:
Do Warszawskiego Składu Fabrycznego
„WARSZAWSKA KONKURENCJA"
Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej)

Przyjeżdzających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen. Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań. Ceny podane z zastrzeżeniem



Wielkopolska
Centrala Żarówek
W. Tomaszewski i Ska.
Poznań, Fr. Ratajczaka 36 - Telefon 1586
poleca hurtownie: 7095
wszelkie przybory do światła gazowego.



Za okazane współczucie z powodu zgonu mego męża

ś. p. **Józefa Szamborskiego**

składa na tej drodze wszystkim, a przedewszystkiem p. komendantowi miejskiemu Harrowi, oraz p. komendantowi okręgowemu z Torunia p. Wiśniśk'emu i starsz. post Porzychowi moje najserdeczniejsze **„Bóg zapłać!“** [8583

Władysława Szamborska
z dziećmi.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, iż w myśl ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11. VIII. 1923 r. Dz. Ust. 94. poz. 747. art. 39. ust. 3. stały się prawomocne uchwały tut. korporacji miejskich z dnia 18. X. i 29. X. 23 r. i od dnia niniejszego ogłoszenia obowiązuje w obrębie miasta Grudziądza statut o poborze podatku hotelowego na rzecz miasta Grudziądza.

Statut objaśniający szczegółowo bliższe dane jest wyłożony w Ratuszu II. pokój 30.

Grudziądz, dnia 6 grudnia 1923 r. [7361

MAGISTRAT
Wydział II. Podatkowy.
(—) Lipowski.

OBWIESZCZENIE.

W myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 14 czerwca 1922 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 61. poz. 452 wzgl. z dnia 15 września 1923 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 92, poz. 44 i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych N. S. M. 6048 z dnia 11 listopada 1923 r. zastosowuje się przy podatku od psów na czwarty kwartał rb wykładnik 10,1.

Podatek ten zostanie ściągnięty za doręczeniem karty podatkowej w następnych dniach.

MAGISTRAT
Wydział II. Podatkowy.
(—) Lipowski. 7362